

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: msc. z podnoszeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. 1 w tablicie (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Poniedziałek 4 listopada 1935 roku

Nr. 304

Rozwój ofensywy włoskiej

WARSZAWA (Pat). Na podstawie wiadomości, otrzymanych z źródeł włoskich, francuskich i abisyńskich, P.A.T. podaje następujący komunikat o sytuacji na wszystkich frontach rankiem dnia dzisiejszego.

Według źródeł włoskich, ofensywa wojsk włoskich w kierunku Makalle rozwija się w całej pełni. Gen. de Bono wydał wczoraj wieczorem ostatnie rozkazy o rozpoczęciu działań wojennych, które swymi rozmiarami tak pod względem terenu, materjału wojennego, jak i licznego udziału wojska, przewyższają wszystkie dotychczas podejmowane przez Włochów operacje. Główna akcja rozwija się z Adigratu, aczkolwiek front aduański również nie pozostaje bezczynny, ponieważ armia gen. Maravigna przygotowuje się do zajęcia rejonu Aleksandrii. Główną rolę w obecnym natarciu odgrywają oddziały tubylczej armii gen. Biroti oraz wojska gen. Santini, wśród których znajduje się ras Guga ze swymi żołnierzami.

Według źródeł francuskich, sytuacja na froncie północnym jest następująca: ofensywa włoska na froncie Tigrejskim zakrojona jest na dużą skalę i będzie rozwijać się w tempie przyspieszonym. Każda dywizja włoska będzie poprzędzana przez oddziały wojsk tubylczych.

Rejon Adigratu został niezwykłe silnie obsadzony. Akcja obronna prowadzona jest w kierunku wschodnim, celem zabezpieczenia się od wszelkich niespodziewanych ataków ze strony rejonu Dankalji. Żołnierze włoscy okopują się w skalistym gruncie, co wymaga olbrzymiego wysiłku. Jednym z powodów podjęcia ofensywy ma być podobno apel ludności z terenu jeszcze nieokupowanego o pomoc włoską. Poza to rozpoczęcie ofensywy spowodowane zostało koniecznością zmniejszenia trójkąta Adua—Adigrat—Makalle, który pod względem strategicznym ma doniosłe znaczenie.

Pierwszym celem ofensywy włoskiej ma być miejscowość Hausien. Po zajęciu tej miejscowości wojska włoskie wejdą na wysokość 2000 metrów. Prawdopodobnie korpus armii gen. Maravigna, zajmujący odcinek frontu pod Adua, nie pozostanie bezczynny. Przepuszczać należy, że gen. Graziani wzmoże swą akcję na froncie somalijskim w czasie rozwijania się ofensywy na froncie północnym. Korpus armii, prowadzący ofensywę w kierunku na Makalle, składać się będzie z tubylczym pułkiem Danakilji, włączonym do batalionu tubylczego z Erytrei, na którego czele stoi płk. Zorenzini, znany ze swej kampanji w Cirenaice.

Wcielenie wojowników danakilskich do armii włoskiej — jak podkreślają w kołach francuskich — ma duże znaczenie pod względem wojskowym, gdyż lewe skrzydło armii włoskiej zostało znacznie wzmocnione przez wojowników, którzy przyzwyczajeni są do niezwykle gorącego klimatu pustyni Danakil, zwanej „przedsiódkiem piekła”. Adigrat oddzielony jest od równiny Danakil górami wysokości 1500 metrów. W wąwozach tych gór Abisyńczycy mogą bardzo łatwo zorganizować silny opór. Dywizja gen. Mariotti ma zająć się oczyszczaniem tego rejonu od sił nieprzyjacielskich, celem zabezpieczenia się od wszelkich niespo-

dzianek podczas ofensywy w tym kierunku.

Przed rozpoczęciem ofensywy na froncie Tigrejskim, lotnicy włoscy dokonali wywiadów w rejonie Dukali, lecz nie szczególnie nie zauważyli.

Według niesprawdzonych wiadomości, ras Kassa zdążyła szybkim marszem ze swymi wojskami od jeziora Tana w kierunku jeziora Aszargi, celem połączenia się tam ze stutysięczną armią, która znajduje się już w wspomnianym rejonie. Aszargi znajduje się w odległości 70 km. w prostej linii od Makalle.

Według komunikatu rządu abisyńskiego, plemiona Asamaira w dalszym ciągu niepokoją stałymi napadami wojska włoskie w okolicy góry Mussa Ali, zadając im dotkliwe straty i zmuszając je do posuwania się w głąb pustyni Adal, gdzie klimat jest wprost zabójczy. Samoloty włoskie dokonywują stałych wywiadów w okolicy Mussa Ali, w poszukiwaniu wrogich Włochom plemion.

Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, wojska abisyńskie na froncie wschodnim rozwinięły ożywiającą działalność. W okolicach linii i Danakil wojska abisyńskie zaatakowały Włochów, którzy ponieśli dotkliwe straty.

Według źródeł francuskich armia włoska, pod dowództwem gen. de Bono, która dziś o świcie podjęła ofensywę, składa się z czterech wielkich kolumn, co stanowi około 120 tys. ludzi, do czego dochodzą eskadry samolotów, łącznie z eskadrą hr. Ciano i eskadrą, w której pełnią służbę synowie Mussoliniego. W

pierwszej linii Włosi rozporządzają 450 armatami i 3.000 karabinów maszynowych.

EPIDEMIA MALARJI

ADDIS-ABEBA (Pat). Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w kilku rejonach na froncie ogadeńskim szerzy się epidemia malarji, co zmusza wojska włoskie do szukania bardziej zdrowotnych okolic. Krają również pogłoski, że jeńcy włoscy, wzięci przez wojska ras Sejjuma, mają być przetransportowane do Addis-Abeyby.

Rząd abisyński zarekwirował 50 samochodów ciężarowych dla przezwiezienia robotników na roboty przy drodze, prowadzącej z Addis-Abeyby do Dessie.

NAPAD NA MISJONARZA

RZYM (Pat). Dziennik misyjny „De Consolata” w Turynie donosi, że misjonarz Ciravegna został obity w Dżibuti przez tubylców, doznając lekkich obrażeń. Konsul włoski wystosował z tego powodu protest do kolonialnych władz francuskich. Napastnicy zostali aresztowani. Ks. Ciravegna był jednym z ostatnich Włochów, którzy opuścili Addis-Ababę, udając się do Dżibuti, gdzie oczekiwali na wyjazd do Włoch.

WROGIE MANIFESTACJE W RZYMIE

RZYM (Pat). Według wiadomości pochodzących ze źródeł rządowych, władze przedsięwzięły środki, celem zapobieżenia wrogim manifestacjom przeciwko państwu obcym.

„Doniosły dzień” Ligi Narodów

LONDYN (Pat). W wypowiedzi przemówieniu do obywateli brytyjskich, sir Hoare oświadczył, że dzień wczorajszy był doniosłym dniem w historii Ligi Narodów, która wykazała swą żywotność przez manifestację całkowitej niemal solidarności. Wątpliwości, dotyczące sankcji gospodarczych, zostały rozproszone. Z 56-ciu reprezentowanych w Genewie narodów, 50 udzieliło swego poparcia propozycjom, opracowanym przez Ligę. Rezultat ten zawdzięczać należy nie presji brytyjskiej lub francusko-brytyjskiej, lecz wspólnym wysiłkom szeregu państw mniejszych i większych, reprezentujących całkowicie odmienne interesy. Wszyscy, biorący udział w zgromadzeniu genewskim, dążyli do takiego uregulowania sprawy, które byłoby możliwe do przyjęcia dla trzech stron, zainteresowanych w zatargu: Ligi Narodów, Włoch i Abisyjni. W tym właśnie duchu odbył szereg rozmów z premierem Lavalem, a wczoraj rano szczerą naradę z baronem Aloisim.

raz rano szczerą naradę z baronem Aloisim.

DYPLOMACI WYJEZDZAJĄ Z GENEWY

GENEWA (Pat). Ministrowie Wielkiej Brytanji Hoare i Eden wyjechali z Genewy wczoraj wieczorem. Premier Laval, po krótkiej rozmowie z baronem Aloisim, opuścił Genewę również wczoraj wieczorem, udając się do Clermont Ferrand.

PRÓBNY BALON

PARYŻ (Pat). „ECHO de Paris” donosi z Genewy, iż bar. Aloisi podczas sobotniej rozmowy z sir Hoare poczynił pewne kroki, celem nawiązania rokowań, mających na celu pokojowe załatwienie konfliktu.

„Paris Midi” podkreśla ze swej strony, iż mówi się o tem, że bar. Aloisi, zaalarmowany przebiegiem ostatnich rozmów francusko-brytyjskich, przedłożył miał sir Hoare wyrażne propozycje co do podjęcia bezpośrednich rokowań.

Delegacja przemysłowców angielskich w Warszawie

WARSZAWA (Pat). W niedzielę przybyła do Warszawy misja przemysłowców angielskich. W skład delegacji wchodzi kilkanaście osób.

Na dworcze głównym w Warszawie przybycia gości oczekiwało grono osób, reprezentujących m. in. polskie sfery gospodarcze oraz urzędy konsularne W. Brytanji.

W czasie swego kilkudniowego pobytu w Polsce członkowie misji

przemysłu angielskiego odbędą szereg konferencji z przedstawicielami życia gospodarczego Polski.

W programie prac misji przewidziana jest m. in. możliwość wyjazdu poszczególnych delegatów przemysłu W. Brytanji do Łodzi, Katowic, Poznania i Gdyni, w celu bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami życia gospodarczego tych ośrodków.

Pogłoski o amnestji

Niedzielną „Robotnik” pisze: Jeżeli wierzyć doniesieniom prasowym o projekcie amnestji, który opracowało Ministerjum Sprawiedliwości — nastąpi znowu jakieś „wielkie nieporozumienie”.

Projekt p. Michałowskiego pozostawia faktycznie poza nawiasem lwia część więźniów politycznych,

nie dotyczy, jak się zdaje, emigrantów — słowem — nie rozwiązuje żadnego z istotnych zagadnień. Chodzi zaś o coś zupełnie innego.

Chodzi o amnestję pełną, o rzeczywiste przekreślenie paru tragicznie smutnych kart polskiej i ludzkiej dołi.

Przebieg plebiscytu w Grecji

ATENY (Pat). Przebieg plebiscytu w sprawie przywrócenia monarchji w Grecji jest zupełnie normalny. W całym kraju panuje zupełny spokój i porządek. Udział głosujących jest bardzo liczny. Kondylis i Tsaldaris oraz inni członkowie rządu oddali głosy w swych okręgach. Wszędzie odbywają się manifestacje ludności na rzecz monarchji.

ODEZWA DO NARODU GRECKIEGO

ATENY (Pat). Kondylis zwrócił się do narodu greckiego z odezwą, w której pisze m. in.:

„Władza królewska, niezbędna dla kraju, nie została stworzona bez celu i bez namysłu przez naszych wielkich przodków. We wszystkich państwach bałkańskich istnieje ustroj monarchiczny. Zerwijcie więzy, jakie nałożyły na was niezdolne do owocnej pracy stronnictwa i pójďte z nami, popierając nasze dążenia do odbudowy kraju i obudzenia w nim nowego życia”.

95% GŁOSÓW ZA MONARCHJĄ. ATENY (Pat). Dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego dzisiaj plebiscytu przedstawiają się, jak następuje:

W Atenach (z 46 komisji wyborczych na ogólną liczbę 84) głosowało 44 tys., z czego za monarchją oddano 42.700 głosów.

W Pireusie na 6.811 głosujących 6.400 głosowało za monarchją, a 211 za republiką.

W pow. ateńskim na 16.627 głosów za monarchją oddano 16.245, za republiką 126.

W wielu miejscowościach prowincjonalnych wszystkie bez wyjątku głosy padły za monarchją. Z dotychczasowych rezultatów głosowania wynika, że około 95 procent głosowało za monarchją.

Premjer Kondylis oświadczył, że osiągnięte rezultaty przekraczają najśmielsze oczekiwania.

ATENY (Pat). Na dwa dni przed plebiscytem rząd przeprowadził masowe aresztowania opozycjonistów, wobec czego większość pozostałych wstrzymała się od głosowania. Po ulicach krążyły silne patroly konne. Nastroj jest trwożliwy. Ruch niewielki. Naogół panuje spokój, przewidywany wiatłowymi strzałami

Akademja ku czci Chrystusa Króla

W dniu 27 października b. r. odbyła się staraniem Bractwa Scen Katolickich im. św. Genezjusza, uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla. Ponieważ to święto obchodziło w tym roku dziesięciolecie swego istnienia, dlatego też zainteresowanie się ludności było wielkie; świadczy o tem duża ilość zebranych, sięgająca około tysiąca osób, przy udziale W.W. Duchowieństwa, tak, że szczipłe mury sali Misji Wewnętrznych przy kościele św. Michała z trudnością mogły wszystkich pomieścić.

Program akademji był obfity i urozmaicony.

Zagałi prezes, p. Kotecki, a następnie wygłosił piękny referat p. t. „Chrystus uświęca Rodzinę” p. Jan Łapiński, w którym poruszył wiele

cennych uwag, bardzo aktualnych w życiu rodzin katolickich. Mianowicie dobitnie zobrazował życie chrześcijańskich rodzin, w których panuje Chrystus Król. Uwydatnił walory takich rodzin i ich zadanie, jakie mają spełnić w życiu domowym, społecznym i państwowym, oraz jaką ona być powinna, w przeciwnieństwie do takich rodzin, w których Chrystus nie jest uznany jej Królem, n. p. jak w Rosji, Meksyku i t. p.

Kończącym słowom prelegenta wbitowała burza oklasków i entuzjastycznych okrzyków na cześć Chrystusa Króla: Niech żyje Chrystus Król i królujcie w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszym życiu społecznym, w naszym państwie. Niech żyje, niech żyje, niech królujcie!

Akademja była przepięknie śpiewem „Chrystus Król” i „Chrystus królujcie”, wykonanym przez chór „Akad”, pod batutą p. prof. J. Arctimowicza, oraz przez solową grupę na skrzypcach, wykonaną przez p. Alfreda Bielską. Ostatnim punktem było odegranie obrazku z „Zycia św. Augustyna” przez członków Bractwa im. św. Genezjusza.

Akademje, która w każdym pozostawia miłe wrażenie, zakończono odśpiewaniem przez wszystkich uczestników hymnu „My chcemy Boga”.

Głównym zadaniem Bractwa im. św. Genezjusza jest urządzanie imprez katolickich i przez to umożliwienie ludziom, głównie młodzieży, korzystanie ze zdrowego pokarmu duchowego. Bractwo urządziło już kilka imprez, n. p. obrazki sceniczne „Żywot św. Augustyna”, „Zwycięstwo Prawdy”, „Nie szukaj szczęścia poza Ojczyzną” i wiele innych, oraz akademje. Ponieważ imprezy te urządzane są przeważnie bezpłatnie, a Bractwo żadnych subwencji niekąd nie otrzymuje, dlatego też, kto może dopomóc w tej pracy misyjnej, niech dorzuci swój grosz — przez wzięcie udziału w rozmaitych przedstawieniach — który użyty będzie na chwałę Bożą, oraz na cele kulturalno-oświatowe katolickiego społeczeństwa i inne potrzeby, jak n. p. pomaganie biednym, a przede wszystkim bezrobotnej inteligencji, która często w dzisiejszych czasach z głodu przyniera, bo ręki po jałmużnę niema śmiałości wyciągnąć do społeczeństwa.

Blizszych informacji o Bractwie Sceny Katolickiej zasięgnąć można przy kościele św. Jana, gdzie mieści się główny Zarząd.

E. Grabarski

U W A G A
SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY.
Prow. Farm.
Władysław Narbuta
WILNO, ŚWIEĆOJANSKA 11,
poleca: wszelkie
Zioła lecznicze
tegorocznego zbioru, oraz świeży TRAN najlepší. — Ceny dostępne.

WALKA O WIELKĄ POLSKĘ WYMAGA WIELKICH OFIAR

Stan premjera chińskiego jest groźny Zamach był dziełem komunistów Bunt separatystów w Hs'ang-Ho-Sien

LONDYN, 2.11 (ATE). Z Nankinu donoszą, że stan premjera Wang-Dzing-Weja uległ w godzinach przedpołudniowych poważnemu pogorszeniu. Lekarze mimo to nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

LONDYN, 2.11 (ATE). Z Szanghaju donoszą: Według zgodnej opinii dzienników zagranicznych oraz prasy chińskiej, zamach na premjera rządu nankińskiego Wang-Dzing-Weja jest dziełem czynnika wewnętrznego, zaniepokojonych procesem postępującej konsolidacji stosunków wewnętrznych i wzrostem poczucia narodowego w masach chińskich. Niektóre dzienniki, jak np. „Sun-Bao”, „Sin-Wan-Bao” i inne podkreślają wyraźnie, że zamach ten jest dziełem elementów komunistycznych, które widząc porażkę armii czerwonych w Chinach, przechodzą obecnie do taktyki mordów politycznych. „Sun-Bao” stwierdza, że zamachowcy działali w myśl wskazówek III-ej międzynarodówki. Dziennik wzywa wszystkie elementy narodowoświadomości do przeciwstawienia się szkodnikom, ulegającym ideologii obecnej duchowi chińskiemu. Dziennik „Sing-Wang-Bao” wskazuje na przykład Niemiec, które umiały uwolnić się od niebezpieczeństwa komunizmu i nawołuje narodowe organizacje chińskie do wzorowania się w walce z komunistami na taktyce narodowych socjalistów w Niemczech.

LONDYN, 2.11 (ATE). Z Nankinu donoszą: Jak wykazało śledztwo policyjne, w zamachu na premjera rządu nankińskiego, Wang-Dzing-Weja, brało udział 3 mężczyzn i 1 kobieta. Wszyscy czworo zostali aresztowani. W czasie rewizji osobiście u kobiety znaleziono obciążający materiał dowodowy w postaci listów, z których wynika, że zamach przygotowany był od dawna. Prowadzący śledztwo szef wydziału dla spraw nadzwyczajnych, istniejącego przy policji nankińskiej, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż zamach ten jest najprawdopodobniej dziełem komunistów.

Bunt separatystów

PEKIN, 2.11 (PAT). Położenie w mieście Hsiang-Ho-Sien, w którym wybuchł bunt separatystów, pozostaje bez zmiany. Podczas gdy gubernator prowincji Hepei domaga się wysłania na miejsce bezpośrednio od niego zależnych oddziałów policyjnych, władze japońskie dążą do obsadzenia tego miasta przez nadzwyczajne oddziały policyjne ze strzelnicy zdemilitaryzowanej. W międzyczasie separatyści i zbuntowani chłopcy zawiądzili całkowicie miastem. Główny przywódca buntu Wu-Ji-Ting, obiedziła osobiście okoliczne miejscowości i wzywa mieszkańców do przyłączenia się do ruchu separatystycznego.

Ku czci poległych i zmarłych żołnierzy Uroczystości na cmentarzu wojskowym

Wczoraj, o godz. 9 rano, w kaplicy na cmentarzu wojskowym na Powązkach zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych żołnierzy. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych oraz delegacje wszystkich oddziałów, zakładów, urzędów i instytucji wojskowych garnizonu warszawskiego. W głównej alei cmentarza, wiodącej do kaplicy, ustawiała się kompania 21 p. p. z orkiestrą 36 p. p. L. A.

O zmroku na wszystkich grobach zapłonęły lampki.
O godz. 17-ej na cmentarzu weteranów 1863 r. odbyła się podniosła uroczystość oddania hołdu poległym i zmarłym weteranom 1863 r.
Przy krzyżu weteranów, który przybrano girlandami, ustawiły się poczty sztandarowe związków i organizacji oraz młodzież szkolnej. Przylegający do krzyża parkan udekorowano oświetlonymi witrażami, wyobrażającymi fragmenty walk o niepodległość w r. 1863.

W uroczystości wzięli udział: ks. biskup polowy W. P. Gawlina, przedstawiciele władz, weterani 1863 r., przedstawiciele wielu stowarzyszeń, związków i organizacji.
Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór komendy głównej związku strzeleckiego kilku pieśni. Późem ogłoszono szereg przemówień.
Po apelu poległych i zmarłych we-

Aresztowania

PEKIN, 2.11. (PAT). Na podstawie wskazań władz japońskich władze chińskie aresztowały dotychczas w związku z zamachem na Wang-Czing-Wei'a przeszło 30 osób. Japończycy zażądali wydania aresztowanych, lecz dowództwa garnizonów chińskich w Pekinie i Tientsinie żądaniu temu kategorycznie odmówiły, oświadczaając, iż przeprowadzenie śledztwa i ewentualne ukaranie lub uwolnienie aresztowanych należy do kompetencji władz chińskich.

Nowy minister spraw zagranicznych

SZANGHAI, 2.11. (PAT). Czianco-Pin, były ambasador chiński w Tokio,

Włoska samoobrona przeciw sankcjom Bojkot towarów zagranicznych

RZYM, 2.11. (PAT). Akcja bojkotu towarów zagranicznych rozwija się we wszystkich miastach włoskich.
W Turynie rozlepiono na murach napisy: „Kto kupuje towary zagraniczne, jest zdradca”. Ze sklepów usunęto reklamy towarów obcych. Zamalowano je lub zniszczono. Kupcy turyńscy wysłali do swych zagranicznych dostawców mnóstwo listów, rozwiązujących istniejące kontrakty, lub zapowiadające rezygnację z dostaw na przyszłość.

Turyńska „Stampa” nawołuje kobiety włoskie, by wyrzekły się perfum i mydeł zagranicznych, a ubierały się wyłącznie według mody włoskiej. Należy również — píše „Stampa” — skończyć z obciążającymi towarami, wprowadzonymi z zagranicy. Zarówno herbata angielska, jak i trydy angielski powinny stracić prawo obywatelstwa we Włoszech. Jesteśmy narodem śródziemnomorskim — píše „Stampa” — którego tradycje są wstarczającą bogate, by można było odnaleźć w nich to, co byli barbarzyńcy wynieśli od nas, by je potem pod inną nazwą wprowadzić. „Stampa”, nawołując dalej do bojkotu czasopism zagranicznych, stwierdza, że Włoch winien zadowolili się prasą krajową oraz komunikatami wojennymi, ogłaszającymi przez min. prasy i propagandy. Dziennik zwraca ponadto uwagę na konieczność oszczędzania papieru przez sklepy, które takie artykuły, jak chleb lub jarzyny winny sprzedawać bez opakowania.

Neapolitański „Mattino” nawołuje młodzież szkolną, by oszczędzała atrament i zeszyty i zwraca się następnie do kobiet włoskich, by nie marnowały mydła, pozostawiając je w miednicach i baljach. Pismo neapolitańskie

teranów uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”, oraz odegraniem przez orkiestrę marsza żałobnego.
O godz. 18-ej odbyła się uroczystość przy symbolicznym grobie legionistów.
Przy grobie oświetlonym reflektorami zgrupowali się członkowie zarządu Zw. legionistów, delegacji leg. kół pułkowych, legionistów.

Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego i odśpiewaniu przez chór Zw. strzeleckiego żałobnych pieśni wojskowych, wygłosili przemówienia, oddając hołd poległym i zmarłym legionistom, pp. Olpiński i Czyżowski.
Następnie przy symbolicznym grobie złożono wieniec.

NAD GROBEM NIEZANANEGO ŻOŁNIERZA

Wczoraj w dzień Zaduszny przed grobem Niezananego Żołnierza płonęły znicze, a wojsko zaciągnęło podwojną wartę. O godz. 12-ej złożył wieniec laurowy na grobie Niezananego Żołnierza w imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef gabinetu wojskowego płk. Schally. O tej samej godzinie złożył wieniec minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki.
O godz. 12.30 złożyli wieniec prezes rady ministrów Marjan Zyndram-Kościelkowski oraz marszałkowie i wicemarszałkowie senatu i sejmu w imieniu ciała ustawodawczego.

ma być mianowany ministrem spraw zagranicznych na miejsce ранego podczas zamachu premjera i ministra Wang-Czing-Wei'a.

Główny sprawca zmarł

NANKIN — 2.11 (PAT) — Sung-feng-ming, sprawca zamachu na premjera Wang-czing-weja zmarł w nocy naskutek ran, odniesionych w chwili zamachu.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nankinu, że zamachowiec Sung-feng-ming zeznał przed śmiercią, że swego czasu dowodził kompanią karabinów maszynowych w 19-ej armji kantońskiej i że plan zamachu na premjera Wang-czing-weja powziął wraz z redaktorem i wydawcą agencji prasowej Czing-wongiem.

zwraca się również z apelem do zakochanych, by nie nadużywali papieru przy pisaniu listów miłosnych.

Cała prasa wskazuje na nieracjonalność konsumpcji win i likierów zagranicznych, zwłaszcza, że obfito włoska produkcja win i spirytualij przewyższa pod wieloma względami produkcję zagraniczną.

„Tribuna” w artykule sen. Forges Davanzati zapowiada, że na zastosowanie sankcji Włoch odpowiedzą w ten sposób, iż m. in. nie kupią ani jednej tony wełny angielskiej, który stanowi 43 procent całego eksportu brytyjskiego do Włoch. Ze względu na to, że bilans anglo-włoski jest dla Anglii dodatni, W Brytania przez zastosowanie sankcji poniesie olbrzymie straty, W rezultacie ukarana zostanie Anglia, nie zaś Włochy.

35 tys. stron aktu oskarżenia Wspólnicy Stawiskiego staną wreszcie przed sądem Broni ich 51 adwokatów

PARYŻ, 2.11. (PAT). W poniedziałek, 4 listopada rozpocznie się w Paryżu przed sądem przysięgłych rozprawa w słynnej aferze Stawiskiego. Afera ta w historii 3-iej republiki przybrała znaczenie większe rozmiary od znanego procesu panamskiego. Obecna rozprawa odbędzie się jednak w zmienionej już atmosferze, gdyż w ciągu 2 lat osłabły znacznie namiętności, które z powodu stawiskjadą doprowadziły do dymisji rządu Chautemps, do tragicznych wypadków lotowych oraz do upadku rządu Daladier. Wielu działaczy politycznych, zamieszanych w aferę Stawiskiego, zdołało się już zrehabilitować, np. b. minister René Renault został uwolniony od winy przez sąd przysięgłych i ponownie wybrany senatorem, minister Bonnet zajął stanowisko w rządzie Laval'a jako minister handlu, wreszcie b. premjer Chautemps zdołał uzyskać mandat senatorski i ponownie odrywa rolę w życiu publicznym. O wielu innych osobistościach, zamieszanych w aferę Stawiskiego, dawno już zapomniano. Obecnie przed sądem przysięgłych stanę 21 oskarżonych. Główny oskarżony w procesie Aleksander Stawiski zginął, jak wiadomo, od kuli rewolwerowej w jednej z wili Chamoinix.

Sprawa Tissier

Sprawa Stawiskiego rozpoczęła się dn. 24 grudnia 1933 r. Wówczas agencja Havasa zakomunikowała redakcjom krótką wiadomość z Bayonne, która na początku nie zwróciła na siebie najmniejszej uwagi. Wiadomość głosiła, że przekazana została prokuratorowi sprawa dyrektora lombardu miejskiego w Lyonie niejakiego Tissier, który został aresztowany i osadzony w więzieniu miejscowym Wykryto znaczne nadużycia. Większość dzienników pominała tę notatkę i dopiero w 2 dni później prasa zaczyna nisać o olbrzymich nadużyciach i wymienia głośno nazwiska osób, zamieszanych w aferę. Nastąpiły sensacyjne aresztowania i interpelacje w izbie deputowanych. Unadek rządu, przeniesienie dochodzeń z

Dobry towar ma zawsze uznanie. Od lat 37 opinię solidności posiada
obowie W. DOBRZYŃSKIEGO
obecnie po cenach b. przystępnych
CHMIELNA 18

Min. Hoare prawi o pokoju Ale admiralicja angielska zbroi o rety

PARYŻ, 1.11. (PAT). Korespondenci genewscy dzienników paryskich podkreślają w swych depeszach, że wprawdzie dotychczasowe rozmowy nie doprowadziły do konkretnych rezultatów, niemniej jednak niema powodów do pesymizmu. W szczególności prasa przywiązuje dużą wagę do rozmowy Aloisiego z sir Samuelem Hoare. W czasie tej rozmowy angielski minister spraw zagranicznych miał podkreślić, iż Anglia nie żywi żadnych wroghich uczuć w stosunku do Włoch, ani też w stosunku do faszyzmu, jednakże, jak podaje „Paris Soir”, min. Hoare wyrazić miał żal, iż W Brytania nie może zgodzić się na ostatnie propozycje włoskie i ogólnikowo naszkicowane sugestje ekspertów francuskiego i brytyjskiego, opracowane w czasie pobytu eksperta angielskiego Peitersona w Paryżu. Sir Samuel Hoare miał oświadczyć również, że po wyborach angielskich rozważy nowe poprawki, których opracowanie powierzone ekspertowi francuskiemu i angielskiemu i lojalnie będzie się starał przy pomocy premjera Laval'a i Ligi Narodów zbliżyć punkty widzenia zainteresowanych państw, gdyż dla pokoju i stabilizacji stosunków w Europie konieczne jest, aby obie strony poczyntly pewne ustępstwa. W każdym razie trzeba będzie liczyć się ze zdaniem negusa, gdyż jego aprobatę dla wszelkiego porozumienia uważana jest przez W. Brytanię za niezbędną. Sir Samuel Hoare miał wreszcie oświadczyć, iż W. Brytania gotowa jest zarządzić wycofanie kilku jednostek floty brytyjskiej z morza Śródziemnego pod warunkiem jednak, że Włochy odwołają wszystkie siły wojskowe, skoncentrowane na granicy Libiji i zobowiążą się do zaprzestania antyangielskiej kampanii prasowej.

PARYŻ, 2.11. (PAT). Jak twierdzi korespondent londyński „Echo de Paris”, admiralicja brytyjska czyni obecnie przygotowania do daleko idących zarządzeń, będących wynikiem ostatniego naradzenia w stosunkach włosko-angielskich. Do tego rodzaju zarządzeń należy w szczególności spra-

wa powołania rezerw, zaopatrzenia w broń rozbrojonych okrętów wojennych, zaopatrzenia arsenałów i nowych baz morskich oraz przeprowadzenia rokowań z rządem hiszpańskim. Admirałicja brytyjska domaga się od rządu francuskiego przedsięwzięcia zarządzeń, których przeprowadzenie wymagałoby prawdziwej mobilizacji francuskich sił zbrojnych. Już teraz władze angielskie miały się zwrócić z żądaniem informowania ich o przesunięciach w lotnictwie francuskim. Rząd angielski zdaje się pragnąć wspólnej francusko-angielskiej mobilizacji sił w celu złamania oporu włoskiego W tym wypadku — jak twierdzi dziennik — rząd brytyjski postępuje wbrew opinii ambasadora angielskiego w Rzymie sir Ericka Drummonda, który przekonany jest, że Włochy nie ustąpią wobec żadnej presji.

SZYBKO I PRĘDKO

Możesz się pozbyć chorób: żołądka, kiszki, wątroby, kamieni żółciowych, hemoroidów, krwotoków, wzdęcia brzucha, obstrukcji, ogólnego osłabienia serca, nerwowej bezsenności, reumatyzmu, kaszlu, płuc, gardła, usz, ocz, pęcherza, migreny, zawrotów głowy, bóli krzyża, cierpienia kobiecych i wszelkich innych chronicznych dolegliwości (oprócz wenerycznych) zwróć się tylko na Nowy-Swiat 60 m. 2 do Hipolita Rudzińskiego i bóle-cierpienia natychmiast bez lekarstw ustąpią.

HIPOLIT RUDZIŃSKI

Godziny 10 — 2 i 4 — 7

Sambójstwo

Inż. Tarnowskiego

KATOWICE, 2.11. (PAT). W mieszkaniu swym w Katowicach popełnił samobójstwo przez powieszenie się inż. Stefan Tarnowski, b. dyrektor Związku Pracodawców Górniczo-Hutniczych i b. komisarz demobilizacyjny na Śląsku. Powodem pozabawienia się życia był rozstrój nerwowy. Inż. Tarnowski liczył lat 57.

Oszustwa w Orleanie i Bayonne

Genezą stawiskjadą były oszustwa, dokonane w Orleanie i Bayonne.

W r. 1928 przedstawiono Stawiskiego dyrektorowi lombardu w Orleanie Desbrosses. W krótkim przeciągu czasu Stawiski pod zastaw małowartościowej biżuterii uzyskał w lombardzie orlean-skim sumę 30 milionów franków. Biżuteria nie była wykupiona w terminie, wobec czego miała być sprzedana na licytacji. Stawiski, pragnąc ratować sytuację, namówił Desbrosses'a do wydania fałszywych bonów zakładu zastawniczego, które zdyskontował dyrektor t-wa ubezpieczeniowego Guebin. Na rynek rzuciono ośmiem 12 tysięcy banów na sumę 40 milionów fr. Główny dochód wyciągnął inicjator afery Stawiski, który za uzyskanie pieniadze wykupił wspomnianą biżuterię. W tym czasie Stawiski zyskał sobie opinię bogatego przemysłowca oraz założył on szereg towarzystw przemysłowych, jak „Sima i Fonciere”. Nadszedł jednak termin wykupienia również i fałszywanych bonów. Stawiski postanowił wyzyskać swe stosunki z den Garrat, merem Bayonne i przewodniczącym tamtejszego lombardu miejsciego, Stawiski zaproponował Garratowi mianowanie dyrektorem tego lombardu Desbrosses'a. Nominacja nie uzyskała aprobaty prefekta i wówczas Stawiski podał do wiadomości Tisser'a, który został dyrektorem zakładu zastawniczego w Bayonne, mając do pomocy dodanego mu przez Stawiskiego taksatora Cohena. Wystawiali oni fałszywe bonny, przyzem Tisser podrobił podpisy członków zarządu. Z emisji fałszywych bonów osiągnięto sumę 250 milionów fr. Stawiski ponadto ponowił operację pod zastaw małowartościowej biżuterii i uzyskał w lombardzie w Bayonne 15 milionów fr. Zdemaskowanie Tissiera i jego aresztowanie naciągnęło za sobą wykrycie całej afery która w trakcie dochodzenia przybrała rozmiary skandalu polityczno-finansowego.

Oskarżenia

Oskarżonymi w procesie są: b. burmistrz Bayonne den Garrat, oskarżony o fałszerstwo, udział w oszustwach i sprzeniewierzenia, następnie redaktor dziennika „Volonté” Dubarry, oskarżony o puszczenie fałszywanych bonów lombardu w Bayonne, taksator lombardu Cochin, oskarżony o udział w fałszerstwie, b. inspektor policji Diefouin, oskarżony o pośrednictwo w uzyskaniu przez Stawiskiego sum z lombardu w Bayonne od zastaw biżuterii, b. taksator lombardu w Orleanie Farault, oskarżony o fałszowanie dokumentów, dyrektor lombardu w Bayonne Tossier, oskarżony o fałszywe sporządzenie bilansów i współudział w oszustwach.

Ponadto oskarżeni są o otrzymywanie skradzionych sum: dziennikarz Aynard, nani Arlette Stawiska, dziennikarz Darrius, adwokat Guibaud-Ribaud, redaktor dziennika „Remart” red. Levy, funkcjonariusz biurowy Depardon, adwokat i de-

POZIOM MORALNY

Jeden z dzienników sanacyjnych przypisuje zmarłemu B.B.W.R. tę zasługę, że przyczynił się walcnie do podniesienia poziomu moralności publicznej. Oczywiście, trzeba było coś powiedzieć w myśl zasady: „de mortuis nil nisi bene”. Nie dla celów polemicznych, lecz z myślą o przyszłości, zanotujmy kilka objawów, które budzą poważne refleksje.

Zadajmy sobie następujące pytanie: czy jest możliwy wysoki poziom moralności w społeczeństwie, w którym dla celów użytecznych można kręcić prawem, jak szewc kopytem? Czy dobre skutki moralne przyniesie zasada podziału obywateli na tych, którzy mają pełne prawa i wszelkie możliwe przywileje, i na tych, którzy mają tylko obowiązki, którzy są obywatelami drugiej klasy?

Można zrozumieć system bezwzględnych rządów autorytarywnych, polegających na tym, że cały wpływ polityczny zastrzega się grupie rządzącej. Reszta — to profanum vulgus, która pracuje, zarabia, płaci podatki, utrzymuje rządzącą grupę. Ale trzeba, by ta reszta, która jest odsunięta od władzy, od stanowisk politycznych, od zaszczytów i honorów, by ta reszta miała możliwość życia. Bywało tak dawniej, gdy prawa polityczne miała szlachta, ale mógł żyć i gospodarzyć „zapobiegliwy” mieszczanin i chłop „pracowity”. Tak sobie wyobrażał państwo Platon — rządzącej elicie kazał żyć w ubóstwie i zabraniał gromadzić majątek.

Kiedy jednak przynależność do grupy rządzącej oznacza zarazem przywilej gospodarczy, to wówczas konsekwencje tego muszą być bardzo dalekie od ideału moralnego. Byliśmy nieraz świadkami bardzo interesującego zjawiska. Od czasu do czasu powstawał jakiś prorok sanacyjny i gromił korupcję, nadużycia, protekcjonizm. Ale był to głos wołającego na puszczy. Bo jak można wytepić protekcjonizm, jeżeli warunkiem uzyskania posady, możliwości pracy, jest należenie do rządowej organizacji? Jeżeli nawet bezrobotnym, szukającym pracy, kazano się zapisywać do różnych związków, zwanych „ideowemi”? Jak ocenić stosunki, w których kwalifikacje zawodowe, długoletnia praca, nienaganna służba nie nie znaczą, jeżeli się nie ma marki partyjnej, albo też, gdy się ma jakąś markę?

Wysoki poziom moralny społeczeństwa wyraża się między innymi w równomiernym rozdziale ciężarów publicznych, w sprawiedliwym rozkładzie ofiar na rzecz zbiorowości. Od kilku lat masy narodu ponoszą niestanne ofiary; zaciskają pasa. Ale trudno z tem pogodzić fakt, że wtedy, gdy obcięto płace najniższym funkcjonariuszom niżej minimum egzystencji, równocześnie bardzo wydatnie podwyższono uposażenia elity. A i teraz, gdy przychodzi nowa fala obniżek, równocześnie w nowym sejmie i senacie podnosi się, o 50 proc. diet, uposażenia wicemarszałków. W innej atmosferze moralnej nie byłoby to możliwe.

Przejdźmy do innych objawów. Widzimy, że ludzie, którzy aktualnie sprawują władzę, otaczają się dymem kadzidłanym. Różni pseudo-przedstawiciele społeczeństwa biją poklony, schlebiają, a nie mają odwagi zdobyć się na najlżejszą nawet krytykę. Ale gdy ktoś odwiezie, kto nawet wiernie służył, wówczas kopie się powalono; wówczas okazuje się, że on winien wszystkiemu złu, a zaś najlepsi są „nowi panowie”.

Jeżeli się premiuje słabość charakteru, zdradę przekonań, to trudno o wysoki poziom moralny. Jeżeli nawet szkoła zmusza do udawania, do obłudny, uczy karjerowiczostwa, jeżeli nawet stypendjum zależy od przynależności do organizacji, którą zresztą później uznaje się za szkodliwą, to ten „wychowawczy” wpływ szkoły nie jest wysokiego gatunku.

Jaki jest poziom moralności publicz-

Polityka Niemiec

Jeśli się chce jednym słowem określić politykę Niemiec w chwili obecnej, to trzeba użyć słowa — **wycieczki wanie**.

Niemcy starają się zachować na razie jaknajdalej idącą neutralność; wiedzą jednak, że rozwój konfliktu między Włochami a Anglią może im przynieść w przyszłości duże korzyści. Jeśli się nie decydują w chwili obecnej na politykę aktywną, to dlatego, że nie wiedzą jeszcze, po której stronie mają oświadczyć się.

Pewnym dla nich jest fakt, że między mocarstwami koalicji wojennej rozpoczął się spór, który trwać będzie nie lata, a lat dziesiątki. Bo z tego czynnika innemu powodem musiło dojść do starcia między odradzającymi się Włochami a W. Brytanią — o morze Śródziemne. Za powód posłużyła Abisynja, powodów takich jednak było więcej. Wzrok Niemiec musi być stale utkwiony we Francję i w Polskę. Rozkład dotychczasowego układu, każe im szukać nowego. Przeciw Francji i Polsce muszą Niemcy szukać współdziałania z Włochami lub z Anglią. I współdziałanie takie przyjmą zależnie od biegu wydarzeń.

P. Laval stara się o to, by zapobiec pchnięciu Włoch w objęcia niemieckie. Presja W. Brytanijskiej i masonerji hamują jego politykę. Niemcy odnoszą coraz większe korzyści z polityki sankcyjnej Genewy (podobno już 50 proc. importu węgla do Włoch, który wynosi około 6 mil. ton, idzie z Niemiec), a jeśli polityka Genewy się nie zniemi, lub nie napotka na nieprzezwyciężone trudności, to Mussolini będzie zmuszony zwrócić się ku Niemcom, pomimo, że najchętniej związałby się politycznie z Francją, pomimo, że pchają go ku temu sily, wynikające z natury rzeczy, a mianowicie, rozwój stosunków w Afryce i na morzu Śródziemnym.

Nie wątpię, że Niemcy mają większe inklinacje do przymierza z Anglią i że sądzą, iż byłoby to zgodniejsze z bie-

giem historii i z koniecznościami politycznymi. Niemcy czują się duchowo bliżej Anglików, niż Rzymu i mają rację. Niemcy znają przeszłość i wiedzą, że Anglia w wiekach XVIII i XIX prowadziła tradycyjnie politykę filopruską. Niemcy sądzą, że byłoby rzecz naturalną współdziałanie W. Brytanijskiej z niemi przeciw bolszewizmowi, i że Anglicy, angażujący się dziś tak popchnię w różne obietnice wobec Francji, gdy im Francja przestanie być potrzebna, wycofają się znów ze spraw kontynentalnych i pozostawią Niemcom wolne ręce na wschodzie — nietylko w stosunku do Rosji, lecz także i w stosunku do Polski.

Powyżej wyłożone opinie o polityce niemieckiej są zgodne z tem, co pisał Hitler w „Mein Kampf” i Alfred Rosenberg w broszurze „Der Zukunftsweg einer deutschen Aussenpolitik”, mimo, że w ramach tych omawiana

jest możliwość i konieczność porozumienia Niemiec z Włochami i W. Brytanią równocześnie. Obydwaj autorowie nie przewidzieli konfliktu włosko-angielskiego na morzu Śródziemnym; dziś, poszukując aliantów przeciwko Francji, która zgodnie uważają za śmiertelnego i wiecznego wroga, musieliby wybierać między Włochami a W. Brytanią.

Niemcy wyzyskują dobrą dla siebie koniunkturę, sprzedając węgiel i inne produkty i towary Włochom — zarabiają i zabezpieczają sobie nowe rynki zbytu — i czekają. Zdecydują się dopiero wówczas, gdy się wyjaśni stosunek Francji do Włoch i położenie na frontach wojskowym i dyplomatycznym. Wówczas dopiero przystąpią do realizacji korzyści, jakich się spodziewają dla siebie z zatargu włosko-angielskiego.

S. K.



Oddziały wojsk włoskich budują drogę z Adigrat w kierunku Makalle

Po pierwszym miesiącu wojny

Metodyczna akcja włoska w Tigrei. Czy ras Sejum przejdzie do Włochów? Trudności ofensywy gen. Graziani'ego

Powolne tempo marszu wojsk włoskich na froncie północnym coraz bardziej intriguje rzeczoznawców wojskowych. Można by z rozumieć, gdyby pochodowi Włochów stanowiły wojska abisyńskie silny opór. Ale Włosi nie donoszą o znaczących walkach na tym froncie i nawet co do zamiaru obrony miasteczka Makalle przez rasę Sejum krążą wiadomości sprzeczne. Widocznie sam teren przedstawia dla marszu stutysięcznej armii wielkie trudności, a ponadto Włosi nie chcą narazić się na niespodzianki, wolą iść powoli, ale zato pewnie.

Już przed dwoma tygodniami korespondent wojenny „L'Action Française” donosił, że drugi oddział włoskiego dowódcy „wywiera dużą presję na rasę Sejum”, dowódcę prawego skrzydła frontu abisyńskiego (z kwaterą w Makalle), by go skłonić do przejścia na stronę włoską. Być zatem może, że oczekiwanie na decyzję tego potężnego rasa i dowódcy armii, wstrzymywało dotąd operację włoską. Ras Sejum, ożeniony z siostrzenicą negusa, był gubernatorem Tigrei i w tym charakterze pozostawał w kontakcie z włoskimi konsulami i eksploratorami (którzy byli właściwie agentami sztabu generalnego włoskiego). Sejum odznaczał się szaloną rozrzutnością, wskutek czego stracił cały majątek, tak, żeby utrzymać swą siostrzenicę, negus pozwolił jej ścigać pewne podatki na swój wyłączny — a nie męża — użytek. Tuż przed wojną Sejum był w nielasku u dworu i dopiero najazd włoski rzucił go do stóp cesarza. Zapewniał wówczas o swym patriotyzmie i wierności. Ale na człowieka lubiącego wystawność, pieniądze mogą podzielać. Dla rasa Guęsi Włosi złożyli w Anglii podobno sumę 50 tys. funtów (piszą o tem korespondenci) i zrobili go gubernatorem zdobytej Tigrei. Sejum (równie wnuk ces. Johannaesa, jak i Guksa), przedstawia dla Włochów dużo większą wartość, mowi się też, że zrobiliby go oni księciem pod swym protektoratem. Jego zdrada potwierdziłaby ich teorię, że Abisynja, nawet w swej amharyckiej

części, nie posiada poczucia narodowego, i że obecny cesarz, jako uzurpator, nie reprezentuje kraju.

O operacjach w Tigrei pisaliśmy szerzej przed kilku dniami. Dziś tylko dodamy, że spowodu ciągłych prób okrzydlenia prawego (zachodniego) skrzydła włoskiego przez rasę Aielu, który nawet usiłuje przez rzeczkę Seti, dostać się do Erytrei, Włosi muszą wydłużyć swój front aż ku Sudanowi, przez co wzrósłoby on ze 130 km. do 500 km.

Front południowy, gdzie dowodzi gen. Graziani, słynny pacyfikator Libii, odgrywa rolę dorogę w planie włoskim. Niema tam tak bliskiej i wygodnej bazy, jaką posiada gen. de Bono w Asmarze, połączonej koleją z portem Massawa. Gen. Graziani oddalony jest od portu włoskiego Mogadiscio o przeszło 300 km., kolej doń prowadząca jest jeszcze w budowie. Jego front, od Kenji do angielskiego Somali, wynosi 800 km., przed nim rozciąga się wielka pustynia Ogaden, pozbawiona miast i zaopatrzona tylko w nieliczne oazy i źródła. Celem armii Graziani'ego są: duże miasto Harrar, stolica żywej i bogatej prowincji tej samej nazwy, oraz Dżidżiga, leżąca na drodze karawanowej z Addis - Abeby do Berbery, portu brytyjskiego w Zatoce Adeńskiej. Zdobyć Harrar nie tylko oddaloby Włochom prowincję, którą chcą zaanektować, ale i przecięłoby ruch na jedynej koleji, jaka łączy stolicę Abisynji z morzem we francuskim Dżibuti, gdyż odległość od stacji kolejowej Diredawy do Harraru wynosi tylko około 50 km. Harrar i Dżidżiga są ufortyfikowane, wyposażone w artylerię zenitową, działa górskie i karabiny maszynowe. Leżą w pasmie górskim, wysokim na 2.000 m. Włosi mieliby zatem duże trudności ze zdobyciem tych miast, nawet gdyby przebyli 400 km. pustyni. Dżidżigi i Harrar broni gubernator prowincji, ras Nasibu, na zachód od niego dowodzi gubernator prowincji Sidamo, ras Desta Dampatu, ziem negusa. Donoszą jednak, że naczelną dowództwo tego frontu o-

bejmie gen. Tekle Hawariate, dotychczasowy reprezentant negusa w Lidze Narodów. Hawariate skończył akademię wojenną w Piotrogradzie, potem studiował sztukę wojenną we Francji, gdzie w ostatnich latach był posłem Abisynji. Zna on doskonale Ogaden, gdyż jako młody oficer brał udział w pomiarach tej prowincji i zrobił jej mapę. Hawariate i nowy minister wojny, ras Birru, świeżo z wygnania odwołany, są jedynymi rasami, którzy posiadają wykształcenie sztabowe europejskie.

Wielkie i niespodziewane deszcze opóźniły ofensywę generała Graziani, która — prawdę mówiąc — nie daleko wyszła poza Ual - Ual, zajęte już w grudniu ub. r. i Gerlogubi, zajęte na początku października. Obie miejscowości są oazami, bogatymi w źródła. Najbliższą oazą na drodze do Harraru jest Gorahai i o nią toczą się obecnie walki. Zdobyte między 18 a 24 b. m. miejscowości Dagnerei, Kalofo, Burdedi, Szillawe, nie leżą na drodze do Harraru, ale na zachód od frontu włoskiego. Gen. Graziani musiał je zdobyć, by zawiadnąc rzeką Web Szelabi i zabezpieczyć się przed obejściem swego lewego frontu. Były to zresztą drobne utarczki. Wzięły w nich udział czolgi, gdyż nizinny Ogaden ułatwia „pracę” zarówno czolgom, jak i lotnictwu.

Dowództwo włoskie zamierzało atak na linię kolejową prowadzić nietylko od południa, t. j. przez Ogaden, ale i od północy, wzdłuż francuskiego Somali. Włosi zajęli tam gniazdo górskie Mussa Ali i ruszyli przez pustynię w kierunku połudn. zach. Musieli się jednak cofnąć spowodu odcięcia im tyłów przez dzikie plemiona Dankali i spowodu zawodu, jaki im sprawił sułtan kraju Aussy, który wbrew obietnicom, nie przeszedł na ich stronę. Obecnie tylko akcja Graziani'ego może tej koleji zagrozić, ale Graziani ma jeszcze 400 km. do przebycia.

Tak więc po miesiącu operacji Włosi zdobyli naprawdę tylko północną Tigreę z miastami Adu, Aksum i Adigratem. Tu idą ciągle naprzód, powoli, ale metodycznie. Do wielkiej bitwy jednak i tu jeszcze nie doszło. Jedno zdaje się pewnym: kampanja abisyńska zapowiada się dla Włochów jako wielki wysiłek militarny, finansowy i polityczny. (m)

R. RYBARSKI

PRZEGLĄD PRASY

„DZIĘKUJĘ ZA TAKĄ BEZPARTYJNOŚĆ”

Wszędzie lamenty i utyskiwania. Coraz więcej rzeczy nie podoba się sanatorom w dzisiejszych porządkach. Tak np. konserwatywne „Słowo” krytykuje nowy regulamin w Sejmie i Senacie, uchodzący przecież za „arcydzieło” pp. Sławka i Cara. Miał być ten regulamin wzorem dla całej Europy, może nawet dla Ameryki... a tu p. Mackiewicz pisze:

„poprzedni regulamin wydaje mi się o wiele mniej partyjnym...”
To niezadowolone ma swe źródło w niewybraniu księcia Janusza Radziwiła do senackiej komisji dla pełnomocnictw. Książę uległ w głosowaniu. Pobiła go kobieta, p. Fleszerowa, powołana do Senatu przez p. Prezydenta. P. Mackiewicz przypisuje klęskę księcia Radziwiła faktowi, że uważany on jest za lidera grupy politycznej, która w tym Senacie znajduje się w znakomitej mniejszości. Inne grupy znajomych konserwatystów.

„A więc — pisze „Słowo” — względy grupowe nietylko istnieją, lecz decydują o składzie personalnym komisji i to decydują w sposób wyłączający mniejszość z udziału w komisji. Dziękuję za taką bezpartyjność!”

Oczywiście, przy tak brutalnej majoryzacji, komisja przestanie być komisją. Mniejszość niedopuszczona do komisji przy majoryzacji przy głosowaniu, będzie musiała swe uwagi, swe odmienne stanowisko, swą opozycję wypowiedzieć na zebraniu plenarnym. Kto zna życie parlamentarne, ten wie, że niedopuszczanie mniejszości do komisji, jest nonsensem.

P. Mackiewicz jest niezadowolony także i z tego, że w Wilnie prezesem sanacyjnej zawodówki (Z.Z.Z.) jest p. Kłukowski, urzędnik służby bezpieczeństwa. Oburza się na to, że p. Moraczewski, przemawiając w Wilnie na zebraniu Z.Z.Z., oświadczył:

„premier Sławek, to jest taki jegośność, który zaraz po śmierci marszałka pozbawił praw robotników”.

CO BĘDZIE PO BB?

Jego bratni organ w Warszawie krzywi się znowu na rozwiązanie BB. i niepowołanie na jego miejsce żadnej innej organizacji.

„Kto będzie więc spełniał rolę łącznika między organami władzy a społeczeństwem? Za czym pośrednictwem będzie społeczeństwo dawało wyraz swym nastrojom, potrzebom i życzeniom? Czy osobista akcja poszczególnych posłów wystarczy? Czy też zadania te mają może spełniać tworzone przez wojewodów grupy regionalne?”

I dodaje „Czas” znamienne ostrzeżenie:

„Nie wolno zapominać, że nawskroś negatywna akcja stronnictw opozycyjnych trwa nadal!”

Jesteśmy przekonani, że tam, gdzie trzeba, dobrze się o opozycji pamięta i „Czas” nie potrzebuje się trudzić.

A oto co organ konserwatywny pisze o działaczach rozwiązanej BB:

„Pchały się całe stada karierowiczów, spychając na bok i usuwając w cień ludzi istotnie wartościowych. Rezultat był taki, że ogół stanowisk w terenowej organizacji Bloku był obsadzony niewłaściwie, czasem wręcz fatalnie.”

Stada karierowiczów! Prasa sanacyjna zaczyna dziś pisać tak, jak pisała prasa niezawisła od szeregu lat.

„PIAST” O ŻYDACH

Cytowaliśmy niedawno ustęp z artykułu wstępnego „Piasta”, stawiającego ideologię agrarystyczną, która dopuszczając współdziałanie chłopca z robotnikiem dla obalenia sanacji, odrzuca marksizm na wsi. W dalszym ciągu tego interesującego artykułu znajdujemy następujące uwagi o narodzie i kwestii żydowskiej:

„Żyjemy w czasach, gdy skwapliwie zaciera się z pewnych stron znaczenie narodu na rzecz państwa. A jednak naród żyje i państwo jest tylko jego najwzrostem dobrem i środkiem do rozwinięcia energii narodu do granic najwyższych przy uznaniu praw innych narodowości, zamieszkujących nasze ziemie. Żadnego narodu wymaga zrealizowania szeregu trudnych ale koniecznych celów:

Obrzymie połacie obszarów dworskich, nietylko w środkowych województwach, ale także na wschodzie, muszą się dostać w ręce polskiego chłopca, względnie bezrobotnego robotnika, duszącego się z braku ziemi i pracy.

Nadmiań ludności z województw przedludnych oprócz tego, musi znaleźć zajęcie w handlu i wytwórczości spółdzielczej. Handel zwłaszcza musi przestać być monopollem żydostwa.

Wielki prąd ruchu oświatowego musi wpłynąć na wieś polską i ogarnąć mocą polskiego ducha i myśli państwową, także polskie kresy.”

Stronnictwo Ludowe, uwolnione przez fatalnie niezreczną akcję wyborczą p. Sławka od konkurencji demagogów półsocialistycznych z „Wyzwolenia”, szuka własnej drogi, zgodnej z wielkimi interesami narodu i wymaganiami naszych czasów. Nie przesyłamy jednak przyszłości. W Str. Lud. walczy jeszcze ze sobą kilka kierunków.

Uniwersytet Jana Kazimierza w nowym roku pracy

Nad wyższymi uczelniami w Polsce gromadzą się ciężkie chmury. Kurczy się liczba katedr, zmniejsza z roku na rok liczba profesorów i studentów, pogarszają się warunki pracy naukowej, a przyszłość młodzieży rysuje się w coraz ciemniejszych barwach. Stan, ten, groźny nie tylko dla polskiej nauki, ale i dla rozwoju życia narodowego — budzi głęboką troskę zarówno u tych, którzy mają bezpośredni związek z życiem wyższych uczelni, jak i w szerokich kręgach społeczeństwa.

Trosce tej dał też wyraz rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, prof. Jan Czekanowski, w swoim przemówieniu na odbytej w ub. sobotę inauguracji. Na uroczystość tę, poprzedzoną Mszą św. w katedrze, celebrowaną przez ks. Arcybiskupa Twardowskiego, — przybyli przedstawiciele władz z woj. Belina-Prażmowskim i star. gr. Protasiewiczem na czele, Księża Arcybiskupa Twardowskiego i Teodorowicz, reprezentanci urzędów i władz samorządowych, wiele osób ze starszego społeczeństwa oraz tłumy młodzieży.

Po odśpiewaniu przez chór akad. pieśni „Bogurodzica” zabrał głos rektor Czekanowski.

Poświęcivszy na wstępie wspomnienie marszałkowi Piłsudskiemu i kilku zmarłym w roku ub. profesorom, stwierdził, że lwowska wyższona wróciła do poziomu ostatniego roku przedwojennego, co zadaje kłopot nieuzasadnionym twierdzeniem, że uniwersytety nasze po wojnie uległy nadmiernej rozbudowie. Wskutek śmierci, lub przeniesienia w stan spoczynku uczelnia straciła 6 profesorów zwyczajnych. Straty te zostały częściowo wyrównane przez nowe mianowania.

W chwili obecnej Uniwersytet liczy: 5 profesorów honorowych, 66 zwyczajnych, 20 nadzwyczajnych i 85 docentów. Jest to zatem liczba równająca się mniej więcej liczbie grona profesorskiego przed wojną, trzeba jednak pamiętać, że obecne zadania u-

czelnicy wymagają stanowczo większej ilości sił naukowych. Dodać też warto, że np. na wydziale prawa liczba katedr wynosiła przed wojną 19, a obecnie jest ich tylko 11. Wydział lekarski posiada cztery katedry mniej, niż przed wojną, przyczem w oczy rzuca się brak jednej choćby katedry mikrobiologii na wydziale lekarskim.

Kurczeniu się sił profesorskich odpowiada malejąca z roku na rok liczba studentów. W roku bieżącym zapisało się na pierwszy rok studiów niewiele ponad 1.000 studentów, podczas gdy w ub. jeszcze roku liczba ich wynosiła 1.439. Wobec tego liczba ogólna słuchaczy nie dosięgnie prawdopodobnie 5 i pół tysiąca.

Podkreślić należy, że skład narodowościowy — wyznaniowy kształtował się w dalszym ciągu w kierunku, zaznaczonym już w latach poprzednich. Ewolucja polegała na ustabilizowaniu się odsetek greko-katolików (12,6 proc.), na kurczeniu się odsetki studentów wyznania mołozewskiego i podnoszeniu się odsetki rz.-katolików. Obecnie procentowo uczęszcza na Uniwersytet: około 70 proc. rz.-kat., 12,6 proc. gr.-kat. (znijka pozostaje w łączności z oddzieleniem się od Uniwersytetu studium teologii gr.-kat.), 1 proc. ewangelików, 1,5 proc. prawosławnych, 14,5 proc. Żydów i 0,5 proc. innych. Absolutną większość osiągnęli rz.-katolicy dopiero w r. 1931/32.

W dalszej części sprawozdania rektor Czekanowski poinformował, że po dwuletniej przerwie wznowiono budowę domu akad. przy ul. Poniatowskiego, skończono budowę domu studentów i przeprowadzono remont szeregu budynków. Ponadto rozbudowano dom zdrojowy w Mikuliczynie, oraz przygotowano rozszerzenie domu posanatoryjnego we Lwowie przy ul. Piłsudskiego. Dużą uwagę poświęcono w ub. roku sprawie zdrowia młodzieży. Znamiennie działająca Opieka Zdrowotna lwowskich szkół akademickich, będąca wzorem nie tylko dla polskich uczelni, ale i zagranicznych, miała wiele pracy. Okazało się bowiem, że 90 proc. kandydatów, poddawanych przed wstąpieniem na uczelnię badaniom lekarskim, jest zagrożonych gruźlicą.

Rzecz jasna, że nie mniej uwagi poświęcono młodzieży zdrowej. Pomocą materialną udzielała jej Komisja senacka dla spraw młodzieży, pozostająca pod sprawnym kierownictwem wiceprzewodnika Koskowskiego, częściowo zaś t. zw. Tow. Przyjaciół młodzieży akad., którego jednak działalność wywołuje wśród młodzieży liczne zastrzeżenia.

Przemówienie swe zakończył rektor Czekanowski tradycyjnym „Quod felix, faustum...”. Po odśpiewaniu przez chór pieśni „Semper fidelis” zabrał głos prof. Hontaliko, który w znakomi-

nie ujętym wykładzie inauguracyjnym zajął się problemem prawa i gospodarstwa. Interesujące wywody prelegenta nagrodzili zebrani huczniemi oklaskami, poczem do głosu doszedł znowu chór akademicki pod dyr. p. Osady, który odśpiewał „Jeszcze Polska”. Po zakończeniu Hymnu Narodowego młodzież podjęła nutę Hymnu Młodych. Potężnego śpiewu pieśni narodowej profesorowie i Senat akademicki, przedstawiciele władz oraz goście wysłuchali, podobnie jak Hymnu Narodowego, stojąc.

Piękną uroczystość zamknęła pieśń studencka „Gaudemus”.

40-lecie szkoły mechaniczno-technicznej Wawelberga i Rotwanda

W dn. 3 listopada obchodzi 40-lecie zasłużona placówka wiedzy technicznej Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie. Szkoła ta, która nosiła dawniej nazwę szkoły Wawelberga i Rotwanda, powstała w r. 1895 z zapisu Hipolitostwa Wawelberga i Stanisławostwa Rotwanda, którzy ofiarowali na ten cel 100.000 rubli. Uczelnia ta odegrała dużą rolę nie tylko w kształceniu sił technicznych, ale i w urabianiu w duchu patriotycznym i obywatelskim młodych pokoleń polskich w dobre niewoli. Początkowo szkoła nie posiadała przywilejów szkół rządowych, pomimo to jednak, dzięki doborowi ciała profesorskiego z pośród wybitnych sił naukowych i technicznych rozwijała się szybko pod względem fachowym, a wy-

chowankowie jej cieszyli się ogólnym uznaniem wśród kół przemysłowych. Uzyskanie przywileju rządowych szkół technicznych, oraz po strachu szkolnym zdobyć prawa nauczania w języku polskim stworzyło nową erę w dziejach szkoły. Dodatnie wyniki walki z zaborcą podniosły na duchu młodzież, która brała żywy udział w pracy niepodległościowej. W r. 1919 władze polskie upaństwowiły szkołę Wawelberga i Rotwanda, a w r. 1929 nadany jej został tytuł szkoły wyższej. Dzisiaj po 40 latach można śmiało powiedzieć, że szkoła im. Wawelberga i Rotwanda dobrze zasłużyła się krajowi, dając mu przeszło 1000 specjalistów z różnych dziedzin techniki, z których wielu zajmuje wybitne stanowiska, pracując z pożytkiem dla państwa.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Czechosłowackie nagrody państwowe. Państwowe czechosłowackie nagrody literackie otrzymali: powieściopisarz Z. Niemcecz za powieść „Na zapad od Panonie”; Jan Herben za całokształt twórczości, a specjalnie za pamiętniki i Janko Jesensky za całokształt działalności, a specjalnie za powieść „Demokraci”. Nagrodę z dziedziny teatru otrzymali: Olga Orszaghova - Boro-daczowa, artystka Teatru Narodowego w Bratysławie i Ada Nordenowa, artystka opery. Nagrodę muzyczną przyznano Vitez-slavovi Novakovi za symfonię jesienną i Bogusławowi Martini za operę „Hryzo Marti”.

Poemat kaszubski. Poemat kaszubski „O panu Czorlińskim co do Pucka po seee jachol”, poety Hieronima Jarosza Derdowskiego, zmarłego w Ameryce, stanowiący rodzaj eposu żartobliwego, doczekał się trzeciego zrzędu wydania w wolnej Polsce, co chlubnie świadczy o zainteresowaniu literaturą regionalną Kaszub. Ku czi Derdowskiego, buduje się w Wielkiej Wsi-Halerowie park narodowy, w którym ma stanąć pomnik poety i mają być złożone jego zwłoki.

KRONIKA KULTURALNA

Odnaczenie Józefa Hofmanna. W Ministerstwie W. R. i Oświaty odbyło się wręczenie komandorii orderu „Polonia Restituta”, znanemu pianście polskiemu, p. Józefowi Hofmannowi, za usługi położone na polu krzewienia kultury muzycznej. Aktu dekoracji, dokonał kierownik ministerstwa

**REFORMACKIE
PIGUŁKI z MARKĄ ZAKONNIK**
STOSUJA SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPNIANIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OSTRZEKLIWAŁOŚCI
ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

prof. Chyliński, w obecności wiceministra ks. Zongolowicza.

KRONIKA NAUKOWA

Bezpłatny kurs w państwowej szkole higieny. Ministerstwo Opieki Społecznej organizuje w Państwowej Szkole Higieny w dn. 2-7 grudnia r. b. X-ty zrzędu kurs alkoholologii p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”. Program kursu ujmuję zagadnienia alkoholizmu z punktu widzenia społeczno-lekarskiego i wskazuje systemy zwalczania go. Kurs jest bezpłatny. Dla pewnej liczby słuchaczy Min. Opieki Społecznej przewidział stypendia w wysokości 50 zł., a Państwowa Szkoła Higieny rezerwuje miejsca w swej burcie za opłatą 4 zł. dziennie, za mieszkanie i utrzymanie.

KRONIKA TEATRALNA

Sezon komedjowy w Rzymie. W teatrze „Argentina” odbyło się otwarcie sezonu teatralnego. Uroczystość ta miała szczególne znaczenie, ponieważ poraz pierwszy otwarty został oficjalnie, równoległe do sezonu operowego, sezon komedjowy. Na przedstawieniu inauguracyjnym obecni byli Mussolini, liczni przedstawiciele dyplomacji i świata literacko-artystycznego. Znamienny dramaturg, członek akademii Luigi Pirandello wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłość znaczenia jakie faszystowski ustrój przagnie nadać teatrowi oraz wszelkim innym manifestom włoskiego życia kulturalnego. Mówca zakończył swe przemówienie wyrażeniem Mussolinemu wdzięczności w imieniu pisarzy i poetów włoskich. Program przedstawienia obejmował dwie komedje włoskie.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zgon słynnego historyka. Zmarł w Brukseli przeżywszy 74 lata znakomity historyk Henri Pirenne, Kapitałem jego dziełem jest 7-tomowa historia Belgii. Przez 45 lat zajmował katedrę historii na uniwersytecie w Gandawie. Był doktorem honoris causa uniwersytetów w Paryżu, Montpellier, Bordeaux, Strasburgu, Lipsku, Oxfordzie i Cam-

bridge, członkiem Akademii Belgijskiej, Instytutu Francuskiego, Akademii Brytyjskiej etc.

OCHRONA ZABYTKÓW

Odnowienie wieży na Kaszubach. — Staraniem ks. Wróblewskiego, proboszcza w Pogódkach na Kaszubach odnowiono na gruncie wieżę zabytkowego kościoła posyterskiego, która groziła ruiną. W niedługim czasie nastąpi renowacja całości świątyni. Parafia Pogódki należała ongiś do klasztoru Cystersów, którzy w Pogódkach wybudowali swój klasztor, wraz z drewnianą świątynią. Klasztor zwał się Samboria lub Novum Doberan i powstał w latach 1258-76.

WYSTAWY

Wystawa medalii belgijskich w Bydgoszczy. — Wystawa medalii belgijskich, przedstawiająca w ekspozycjach prace znakomitych mistrzów belgijskich zawiątała do Bydgoszczy i umieszczona została w Muzeum Miejskim. Otwarcie tej wystawy, połączonej z wystawą ostatnich prac Aleksandra Augustynowicza, zainaugurowało jesienny sezon wystaw artystycznych, urządzanych w salach bydgoskiego Muzeum Miejskiego.

CHORA WĄTROBA zatrut organizmu

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydalaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem ile szereg najrozmaitszych chorób.
Ziela Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).
Ziela ze znak. oehr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żłota 14, m. 1.

W żadnym domu
w którym znajduje się chory lub rekonalescent, nie powinno brakować skoncentrowanej wody kolońskiej „Przemysławka”
Nacieranie i mycie odświeża i doskonale działa na samopoczucie pacjenta
W „Przemysławce” bowiem znajdują się składniki, pochodzące z najwonnějších owoców cytrusowych sycylijskich i najdelikatniejszych kwiatów południowych zboczy Alp morskich.
Lecz proszę pamiętać, że nie każda woda kolońska jest „Przemysławka”
Prawdziwa tylko z fabryki kosmetyków HENRYK ŻAK - Poznań

TRZY MOGIŁY Żeromski-Reymont-Kasrowicz

Przed dziesięciami laty (listopad 1925) zmarł Stefan Żeromski, wnet po nim Władysław Reymont (grudzień 1925) a w sierpniu 1926 Jan Kasrowicz. Te trzy mogiły kojarzą się w moim sercu. Byłem na pogrzebie każdego z nich, ale też widziałem ich początki, kiedy wkraczali w życie.

Mam w oczach trzy łuki świetlne żywotów, doprowadzone do końca. Nie było w ich śmierci katastrofy, która się zdarza gdy ktoś obrywa się z zenitu. Każdy z nich doszedł jako twórca do mety swego przeznaczenia.

Staje mi przed oczyma młodość tych trzech poetów z przed lat 45. „Głos”, w którym razem pisać zaczęliśmy, ogniskował od r. 1886 ludzi, czujących potrzebę stosować swoją miłość ludu w czynie, bodaj w twórczości pisarskiej. Wyras „lud”, który od stu lat się błakał, nabierał coraz konkretniejszej treści. Chciało się wreszcie ten lud zobaczyć, ująć za rękę i wprowadzić do cywilizacji narodowej, która chorowała z wyczerpania sił nerwowych w sferach górnych. Był to moment psychicznego głodu rzeczywistości narodowej, którą widziano w ludzie.

Dziełotwórcze znaczenie takich momentów poznaje się po tem że manifestują się we wszystkich dziedzinach życia. Zainteresowanie ludem dało się odczuć najpierw w najważniejszej dziedzinie: w literaturze. Z niej przeczuciło się na publicystykę, z tej na naukę (etnografię), a potem na

działalność społeczną (oświata). W literaturze zjawisko miało charakter powszechny. Na tematy ludowe zaczynał Sienkiewicz, Prus tworzył „Placówkę”, ludowe były Konopnicka i Orzeszkowa.

W „Głosie”, jeżeli weźmiemy rocznik 1889, Adolf Dygasiński drukował nowelę „W chłopie rodzinie”. Sygntynski zapowiadał powieść „Na Rudach”, K. Tetmajer ogłaszał „Pieśń o Jasku Zbóńniku”, spis nowel ludowych, nadesłanych na konkurs, wyliczał ich 35. Co drugi artykuł poświęcony był sprawom ludu wiejskiego lub miejskiego, temi sprawami przepełnione były listy z prowincji. Wszystko pod hasłem rozwoju kultury materialnej i umysłowej ludu.

Pamiętam ten rok, bo wtedy wstąpiłem do redakcji „Głosu”. W tym roku robiłem pierwszą korektę w życiu i to swej pierwszej książki. Było to studium etnograficzne nad pewną wioską w powiecie Łukowskim (na Podlasiu).

W tym roczniku 1889 w styczniu (Nr. 4) L. Miłkowski (T. T. Jeż) w swojej rubryce „Z niwy literackiej swoje” i obcej” ogłosił recenzję pierwszej książki Kasrowicza, zapowiadającą mu świetną przyszłość, a niebawem zgłosił się sam Kasrowicz ze swoją serją poematów „Z swojskiej flory”, których było sześć. W tymże roczniku ogłosił „Salusie Orczykównę” (w 6 odcinkach) i „Jewkę Orliczkę”.

Ten prad ludowy, ogniskujący się w „Głosie”, a wspomniany instynkta-

mi społeczeństwa, był objawem woli narodowej odbudowania się na nowo, przez dobranie ludu do twórczej pracy cywilizacyjnej, a przedewszystkiem do stworzenia politycznej siły. Rodził się zaś ten prad z testamentu o'ców, którzy zawadzili próby odzyskania niepodległości, co sobie tłumaczono neutralnością ludu. Egzekutorem tego testamentu był Zygmunt Miłkowski (Jeż), który na emigracji go przechowywał. Nawet w redakcji „Głosu” było pół na pół świadomości tego dążenia. Najlepiej sobie zdawał sprawę z hasła „ludu” J. L. Popławski, który pizez Z. Balickiego z Miłkowskim miał stosunki. Jeżeli to hasło, jeżeli literatura z tematem ludu wywoływały drżenie twórcze w społeczeństwie, to tak reagowały instynkty. Brać pisać, mająca skłonność do doktryny, widziała nieraz w tym ruchu tylko prawo demokratyzacji i tłumaczyła sobie hasło „ludu” z jednej interpretacji powstał ruch narodowy odrodzeniowy, z drugiej ruch socjalny. Za „ednym stał Miłkowski, za drugim — Kautsky.

„Głos” wykladał wtedy obie nauki, a ponieważ pierwsza była nawet w ogólnikach nieuczczona, więc na oko w „Głosie” widziało się tylko chłopomanstwo i początki socjalizmu. Pisywali tam obok Kasrowicza — Sieroszewski, obok Popławskiego, Jeża, Bystrzyckiego (M. Brzeziński) — Krusiński, Krzywicki, Złotnicki. Procesem postępu w „Głosie” było stopniowe klarowanie myśli nacjonalistycznych, połączone z usuwaniem się socjalistów.

Kasrowicz (1889), Żeromski (1890), Reymont (1893), zaczęli w „Głosie” jako patrioci - chłopomani, licząc się przeciw z obowiązującym wówczas gestem socjalistycznego radykalizmu. Wszy-

scy pisali zrazu tylko na tematy ludowe. Żeromski zabiegał w etnografii (studjum o Mękalach). Etnografją obrazową były nowele Reymonta, a zwłaszcza pielgrzymka do Częstochowy.

Pisarze ci nie znali się zrazu. Z Kasrowiczem zetknęli się dwaj inni już kiedy byli wszyscy wielkimi pisarzami. Wszyscy trzej pochodzili z rdzennej Polski: Kasrowicz z Wielkopolski (urodził się 1860 nad Gopłem), Żeromski w Świętokrzyskiem (1865), Reymont w Piotrkowskim (1868). Jeden z nich tylko był ze szlachty, choć z domu bliskiego chłatom: Reymont — z nawarstwienia ludowego bliższego malomiejskiemu; a już prosto z chaty, i to proletarjusza wiejskiego, był Kasrowicz.

Na głębszy duchem okazał się ostatni. Na głębszą reakcję instynktów odwiecznych na światło wielkiej cywilizacji widzimy w Kasrowiczu. Ten ją wziął tragicznie. Poruszyły się w nim instynkty rasy. Zaczęło się w nich życie od nowa, od sprawdzenia odległości do Boga po linii metafizycznej. Dokonała się w Kasrowiczu przemiana moralna, powtarzająca w skróceniu na jednostce proces rozwojowy całego gatunku, który doszedł już do stanu cywilizowanego i zastąpił w automatyzmie.

Reymont wyszedł z mroku na to wielkie światło z szeroko otwartymi oczyma — i reagowały w nim zmysły. Tak przenikliwe widzieć rzeczy mało kto potrafił. Jak naczulszy obiektyw fotograficzny zbierał w siebie widok świata — i to obiektyw duchowy, który intuicyjnie z form rozpoznaje głębokie treści. Zwłaszcza przykuwał uwagę jego żywioł, nad który się wzbił siłą jakiejś naturalnej świadomości artystycznej, podczas gdy żywioł siebie nie widzi. Reakcją ducho-

wą Reymonta na nowe widoki była niezmierna ciekawość (ona stała się siłą jego talentu), a potem delekacja artystyczna widokiem, która go robiła doskonałym konstruktorem artystycznym. Liryczne strony duszy nie odewały się.

A wreszcie Żeromski, szlachcic, najbardziej z nich radykalny społecznie który już cywilizacji zaznał, że nie była mu nowiną, — ten reagował na owe światło połowicznie, nie bez zastrzeżeń sceptycznych. Nie miał wiary Kasrowicza, ani ciekawości Reymonta, ani siły ich obu. Ciągnął się za nim romantyzm literacki, tamtych już obcy, odświeżony coppersą przez słowo ludowe, ale wnet starzejący się w doktrynie społecznikowsko-materialistycznej. Gdy z Kasrowicza było światło na drogi metafizyczne, a w Reymontie manifestowało się nieprzerepate prawo życia na ziemi, — Żeromski do szukuje się gestu społecznego w szrankach aktualności.

Odpowiadają im trzy typy przez nią stworzone: Olchowicz, Boryna i Judym. Razem zaczęli, razem skończyli. Sili, świećcie nam drogi, przez gęste mroki — we wrota państwa odrodzonego. Przerobili na swoich warsztatach pisarskich główne motywy czasu, który mijają i wieczne, które w ich ręku stały się dla nas odkryciami, w dziedzinie ducha i pozostały w pomnikach sztuki, jako symbole na wieczne czasy. Symbole wiary, siły, miłości ziemi i niezniszczalności twórczych sił ducha.

Pozostaną na kapital i ozdobe cywilizacji polskiej. A to nawet, co miary wiecznej nie wytrzyma, pozostanie jako wzór mistrzostwa słowa i jako pamięć „asnych” duchów, które dobiły się do bram wieczności z narodem swoim.

ZYGMUNT WASILEWSKI.

Za i przeciw

Przemówienia stron w procesie prof. Meissnera

W poniedziałek wyrok

W sobotę zainteresowanie procesem prof. Meissnera osiągnęło punkt kulminacyjny. Od rana kulisy sądowe wypełniła publiczność, oczekując na otwarcie sali rozpraw. O miejsca siedzące w rzędach krzeseł, przeznaczonych dla publiczności, staczano formalne walki.

OSKARŻENIE PROKURATORA

Około godz. 10-ej zabrał głos prokurator.

Po wstępie natury ogólnej oskarżyciel przeszedł do konkretnych zarzutów przeciwko obwinionemu. Opinię rzeczoznawców, zmieniającą zasadniczo punkt widzenia na bezpośredni powód śmierci s. p. W. Drabika nie zmieniła, zdaniem oskarżyciela, charakteru winy, ciężkiej na prof. Meissnerze.

Jeśli nastąpiło porażenie centrum oddechowego, to wskutek niewłaściwej narkozy. Dano najprzód dożylnie 7 cm. pernoktonu, a następnie w parę minut później około 50 cm. eteru, jako narkotyku w drodze inhalacji. I pernokton i eter oddziaływały szkodliwie na centrum oddechowe. Dawanie eteru bezpośrednio niemal po pernoktonie jest niedopuszczalne. Nadto, jeśli nastąpiło uduszenie się s. p. Drabika to, zdaniem prokuratora, przypisać należy nieudolnej akcji ratunkowej. Zastosowano jedynie sztuczne oddychanie, zaniedbując innych środków, które w takich wypadkach rozporządza medycyna.

Drugim punktem, który ostro zaatakował oskarżyciel był sposób postawienia diagnozy i przesłanki, na których oparł prof. Meissner decyzję dokonania operacji. Zdanem prokuratora diagnoza nie miała żadnych obiektywnych podstaw, a decyzję o przeprowadzeniu tak poważnej i niebezpiecznej operacji nie powinien był brać prof. Meissner na siebie lecz zwołać konsylium. Zbyt szybko, zbyt nieogłębnie działał.

W uzasadnieniu strony prawnej oskarżenia prokurator powołał się na encyklopedję prawną W. Makowskiego, wskazując, że uszkodzenie ciała cięższe lub cięższe, jakie stanowi każdy zabieg chirurgiczny, jest tylko wówczas niekaralne, kiedy dokonywane jest w celach leczniczych i za zgodą chorego. Tutaj zgodę uzyskano drogą wprowadzenia w błąd s. p. Drabika, przedstawiając mu zabieg, jako lekki, a miast celu leczniczego, sprawozdano śmierć.

W konkluzji domagał się oskarżyciel ukarania prof. Meissnera z art. 230 par 1 K. K., mówiącego o nieumyślnem zabójstwie.

1 zł. + 60.000

Po prokuratorze przemawiali rzecznicy powództwa, domagając się zasądzenia symbolicznej złotówki na rzecz zamężnych córek s. p. W. Drabika oraz 60.000 złotych odszkodowania dla pierwszej żony s. p. Drabika p. Michaliny Drabikowej.

Wobec wyczerpania tematu przez oskarżyciela, niewiele z natury rzeczy dorzucił mogli nowych argumentów, starając się raczej poruszać momenty natury psychologiczno-emocjonalnej.

PRZEMÓWIENIE OBROŃCY

Z kolei zabrał głos obrońca, którego przemówienia oczekiwano z dużym zainteresowaniem. Odpierał on zarówno argumenty prokuratora, jak i sugestje oskarżycielskie powodów cywilnych.

Powołał się na dzieła naukowe, wydane już po wypadku z s. p. Drabikiem, w których jest mowa o narkozie przy pomocy parnoktonu, połączonego z inhalacją eteru, odpierał zarzuty co do niedostatecznej, rzekomo, akcji ratowniczej po operacji, wspominając, między innymi, że prof. Meissner po skończonej operacji zwrócił się do dr. Trzebińskiego: „Ja swoje zadanie spełniłem, oddaję teraz chorego koledze”. Niestety w parę chwil później dr. Trzebińskiego nie było już w Akademii Stomatologicznej i niepodobnym go było znaleźć na mieście. Prof. Meissner był przy s. p. Drabiku do końca

i napewno zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby znakomitego artystę uratować.

Decyzja w sprawie operacji była słuszną i podzielała ją wielu innych lekarzy, do których zwracał się s. p. Drabik. Podzielił ją także w znacznym stopniu wydział lekarski Un. Jag., choć napisał, że operacja nie była niezbędnie konieczna. A zatem konieczna była, nie była tylko niezbędnie konieczna.

Opinie rzeczoznawców w znacznej części usprawiedliwiły decyzję operacji. Płk. Zawadowski roentgenolog orzekł że zdjęcie przednio - tylne czaszki s. p. Drabika wystarczało zupełnie do zorientowania prof. Meissnera w możliwościach i granicach zabiegu operacyjnego. Diagnoza była trafna. Znakomity uczyony, mógł tutaj zorientować się łatwiej, niż niejednemu z lekarzy, stanowiących powagę w świecie lekarskim, wobec rozległej praktyki, największej chyba na terenie całej Polski w tym zakresie.

Z argumentacji prokuratora wynikałoby, że każda operacja ze śmiertelnym wynikiem mogłaby stwarzać podstawy do oskarżenia o przestępstwo. Ale w takim razie chirurdzy winni rolać lancety i rozciąć obrany zawód.

Przechodząc do zarzutu rzekomego wprowadzenia w błąd s. p. Drabika obrońca wskazywał na rozmowy, przeprowadzone przez prof. Meissnera z s. p.

Drabikiem i p. Halską, z których wynika, że s. p. Drabik zdawał sobie sprawę w ogólnych zarysach z charakteru projektowanego zabiegu. Profesor nie przerażał go widmem śmierci, ale z tego niepodobna robić zarzutu. Niepodobna też robić zarzutu z różnego rodzaju drobności, jak np. brak wagi w Akademii Stomatologicznej, za co prof. Meissner nie mógł być odpowiedzialny, jak niepodobna gubić się w rozważaniach np., czy operacja była bezwzględnie konieczna, czy porostu konieczna. Wszystko jest w życiu względne — zakończył przemówienie obrońca — jedno jest tylko bezwzględne: ludzie są bezwzględni.

OSTATNIE SŁOWO

Po krótkich następstwach reńskich rzeczników powództwa, sąd udzielił obwinionemu ostatniego słowa.

Prof. Meissner wstał i z widocznym wzruszeniem powiedział: „Kiedy s. p. Drabik zgłosił się do mnie, chciałem mu pomóc nie tylko swoją umiejętnością w zakresie techniki chirurgicznej, ale całą swoją osobą i całym zasobem posiadanej wiedzy lekarskiej... Nie udało się... ta katastrofa... (głos mu się załamał). W swoim sumieniu nie poczuwam się do winy”.

Poczem sąd zamknął posiedzenie, zapowiadając ogłoszenie wyroku w poniedziałek o godz. 3-ej popoł.

W każdym mieszkaniu
żarówka



TUNGSRAM
z drucikiem dwuskrotnym

Z CAŁEGO KRAJU

LUCK

Trzeci zamach na proboszcza prawosławnego. Prasa prawosławna donosi o nowym zamachu na duchownego prawosławnego. W noc na 30 października nieznanymi zabójcami ciężko zranili proboszcza parafii Krymne, pow. kowelskiego o. Platona Rafalskiego, i zamordowali jego żonę.

Jest to już trzeci, w ciągu ostatnich miesięcy, wypadek zamachu na proboszcza prawosławnego na Wołyniu. Mianowicie w lipcu r. b. zamordowano o. Piataczkę w powiecie luckim, a w połowie października o. Taturę w powiecie kostopolskim.

SIEDLCE

Śmiertelny wypadek w tartaku. — W tartaku Anny Pasiówny na kolonii Bacherza w czasie zakładania pasa przy

Pracownia Krawiectwa Damskiego

B. OLSZEWSKI

Marszałkowska 74 m. 2, tel. 8-58-59

Poleca W. P. wykwintną robotę sukien, okryć futer, oraz wszelkie przeróbki, wchodzące w zakres krawiectwa i kuśnierstwa. Ceny przystosowane do dzisiejszych warunków. Tamże sprzedaż form bibulkowych dopasowanych podług ostatnich żurnali.

transmisji został schwytyany za ubranie robotnika Józef Hodem lat 29, który wskutek uderzenia o belki poniósł śmierć na miejscu.

W ręce żydowskie. — Właściciel największej kamienicy przy ulicy Starowiejskiej p. Szumilo sprzedał ją za 16 tys. zł. w ręce żydowskie.

Zebrań rady powiatowej. — Dn. 27 ub. m. w lokalu własnym odbyło się zebranie członków rady powiatowej Stronictwa Narodowego, na którym było reprezentowanych 60 kół Str. Nar. pow. siedleckiego. Na zebraniu poza sprawozdaniami omówiono sprawy organizacyjne.

SKALAT

Konny wymarsz za granicę sowiecką. Nieaki Franciszek Bernat, zamieszkały

ności. W rezultacie prokurator po rocznym badaniu sprawy ma podobno pociągnąć Gosławską i jej obu synów do odpowiedzialności za udział w bóce, która zakończyła się śmiercią jednej osoby.

Komornik - defraudant. — Przed kilku miesiącami zanapawała w Polsce istna plaga komorników - defraudantów. Okazało się, że stanowiska te, traktowane jako synekury, powierzano ludziom, którzy nie mieli odpowiednich kwalifikacji moralnych, a często i fachowych.

Epilog jednej z takich defraudacji rozgrywa się obecnie przed sądem lwowskim. Na ławie oskarżonych zasiadł b. komornik rewiru VII Stanisławski, którego prokurator oskarżył o zdefraudowanie kwoty 3 052 zł.

Dzień Zaduszek. — W dniu 1 listopada wszystkie cmentarze lwowskie były odwiedzone przez niezliczone tłumy ludzi. Szczególnie wiele osób przewinęło się przez cmentarz Obrońców Lwowa, będący świętością dla całego polskiego społeczeństwa. Groby bohaterów towarzyszy w powodzi kwiecia i światła. Podobnie i inne groby były bogato ozdobione i oświetlone, co dowodzi, jak żywy jest wśród Lwówian kult zmarłych.

Przy grobach ludzi zasłużonych dla sprawy narodowej (m. in. przy grobach s. p. Arcybiskupa Błazewskiego, na cmentarzu Janowskim, Marii Konopnickiej, Szachowcy i inn. na cmentarzu Łyczakowskim) pełniły warcie honorową uczniowie szkół średnich i harcerze. Przy grobie brat. Maczugańskiego warcie honorową zaciągnęli Młodsi Stronictwa Narodowego, a przy grobie s. p. Rozadowskiego i żołnierzy II Brygady Legionów — Hallerczycy.

Święto Chrystusa Króla

we Lwowie

(Od własnego korespondenta)

Lwów, w październiku.

Staraniem „Akcji Katolickiej” odbyło się ubiegłej niedzieli we Lwowie szereg podniosłych uroczystości w 10-tą rocznicę ustanowienia encykliki Papieża Piusa XI p. t. „Quas primas” święta Chrystusa Króla. We wszystkich kościołach miejscowych przy współudziale tłumów odbyły się uroczyste nabożeństwa, przyczem Mszę św. w katedrze odprawił Ks. Biskup Dr. Baziak. O godz. 12-ej odbyła się w gmachu Teatru Wielkiego uroczysta akademja „Akcji Katolickiej” wypełniona po brzegi.

Akademję zagrał p. Stanisław Langie, prezes Archidiecezjalnej Instytucji „Akcji Katolickiej” dłuższym przemówieniem. Wskazywał na wstępie, iż w bieżącym roku upływa dziesięć lat od wydania encykliki, wprowadzającej w ostatnią niedzielę października kościoła Chrystusa Króla, przeszedł następnie do aktualnych uwag na temat bieżącej chwili. Gwałcone są wszelkie prawa moralne — podkreślił — a przedewszystkiem prawo miłości.

Całe narody nienawidzą się wzajemnie, a w nienawiści zatracają rozum i rozsądek. Nienawiść, gwałt, przemoc panuje obecnie na ziemi i próżne będą wysiłki władców, polityków, mężów stanu, jeżeli ludzkość nie przestanie na każdym kroku burzyć podstaw królestwa Chrystusowego na ziemi.

Święto Chrystusa Króla jest świętem „Akcji Katolickiej”, powołanej

„by odrodzić wszystko w Chrystusie”. Dążyć należy przedewszystkiem do odrodzenia duchowego jednostki, bo przez nie wiedzie droga do odrodzenia moralnego społeczeństw, narodów, państw. Panowanie Chrystusa Króla powinno przedewszystkiem uwydatnić się w rodzinie, którą atakują wrogowie Kościoła, by w ten sposób oderwać naród od Boga i wtrącić go w otchłań nędzy moralnej i materialnej.

W obronie wiary zespolic się winna siła i stałość mężczyźni, dzielność i ofiarność kobiet, zapał młodzieży. W końcu mowa zwrócił się z apelem do wstępowania w szeregi „Akcji Katolickiej” i wypełniania obowiązków, jakie ona nakłada na swych członków.

Na dalszy, doborowy program Akademji złożyły się produkcje chóru „Echa - Macierzy” pod batutą dyr. Jerzego Kołaczkowskiego, recytacje p. Marijana Apostołowicza, a przedewszystkiem pełen głębokich myśli referat dr. Stefana Świeżawskiego, asystenta Uniwersytetu na temat: „Władztwo Chrystusa w rodzinie”. Odpowiedziem hymnu: „My chcemy Boga” zakończona została niedzielna Akademja.

Ł O D Z
KRAWATY, BIELIZNĘ, BONZURKI,
GALANTERJĘ MĘSKĄ
poleca firma
Henryk Siodenkiewicz
Piotrkowska 128

Przeciw germanizacji Polaków

zbudujmy kościół w Sopotach

Otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie, odezwę, treści następującej:

Na gdańskiej ziemi staropolskiej w nadmorskiej miejscowości kąpielowej Sopoty, polska ludność oddawna staczać musi ciężkie i ciężkie walki z germanizacją przez kościół i duchowieństwo niemieckiej partii centrowej. Brak własnej polsko - katolickiej kaplicy lub kościoła, brak księdza Polaka spowodował w tej

walce największe straty po stronie polskiej. Dlatego budować musimy czempredzej własny polsko - katolicki kościół w Sopotach.

Kościół, to twierdza polskości nad morzem.

Kościół i ksiądz Polak, to ośrodek niezależności i szczerego życia religijnego. Kościół polski, to ognisko pracy społecznej.

W Sopotach polsko - katolicki kościół stanąć musi, bo jest on potrzebny i marzeniem polsko - katolickiej ludności, bo jego budowy domagają się rzesze letników z Polski i zagranicy, bo wystawienia kościoła wymaga polskie poczucie samobrony, zdrowy rozum i polska racja stanu.

Składajmy więc, wszyscy ofiary na polski kościół w Sopotach. Z drobnych cegek i groszy stanie gmach świątyni!

Kto chce, aby w kościele sopockim modlono się w pięknym polskim języku, kto pragnie polskich nabożeństw i kazań w Sopotach, kto życzy sobie polskich śpiewów, polskich nabożeństw majowych i różańcowych, ten niechaj swój grosz dorzuci na budowę naszego kościoła.

Rodacy! Sami nie poradzimy! Wasza ludność polska w Sopotach jest niezamieszana. Dlatego składajcie ofiary, bądźcie apostołami budowy polsko - katolickiego kościoła w Sopotach.

Wszelkie datki, ofiary, zapytania, rady czy wskazówki prosimy skierować pod adresem: „Towarzystwo budowy kościoła polskiego w Sopotach”. Radny J. Schwarz, Sopoty - Roonstr. 2 lub na konto: Bank Związku Spółek Zarobkowych (Gdańsk) lub Bank Ludowy (Sopoty).

Ciżpki sportowe
Miodkowi
PL 3 MRZYŹ 18 MARSZAŁKOWSKA 92

ZE LWOWA

Adres oddziału „Warsz. Dziennika Narodowego” we Lwowie: Koralska 2, parter (tel. 236-42).

Wrzenie wśród b. legionistów. — Przecież ostatnich wyborów w lw. oddziale Zw. Legionistów jest niezmiernie charakterystyczny dla nastrosów, jakie od dłuższego czasu panują w tej organizacji. Wybrany na stanowisko prezesa b. kpt. Schmal pełnił już tę funkcję przed kilkoma laty, ale musiał z niej zrezygnować na skutek wyliczonych mu różnego rodzaju zarzutów. Ponowny wybór p. Schmala jest wynikiem niezadowolenia „dolów” organizacyjnych z dotychczasowych kierowników Związku.

Jak už pisaaliśmy władze związkowe nie zatwierdziły wyboru, uzasadniając swą decyzję tem, że nowy prezes uzyskał nad kontrkandydatem, hr. Dzieduszyckim, wysuniętym przez czynniki „oficjal-

ne”, przewagę zaledwie trzech głosów. Stwierdzić jednak należy, że przewaga ta jest w istocie sukcesem grupy „schmalowców”, skoro przeprowadzili oni swego kandydata mimo wielkiego nacisku czynników oficjalnych.

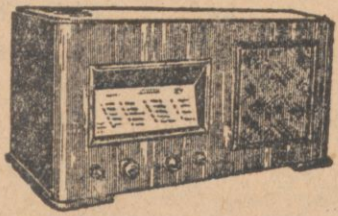
Niezatwierdzenie p. Schmala będzie prawdopodobnie tylko źródłem dalszych fermentów. Dodac też należy, że ze Związku Legionistów wyklucono po ostatnim walnym zebraniu dwóch członków, którzy ostro wystąpili przeciw oficjalnemu kandydatowi.

Echa zabójstwa. — W dniu Zaduszek roku ubiegłego został zastrzelony we własnym mieszkaniu kierownik komisariatu dzielnicowego Gosławski. Pod zarzutem dokonania mordy aresztowano wdowę po zabitym oraz dwóch synów. Ponieważ wszyscy troje brali winę na siebie, przeto śledztwo natrafiło na duże trud-

no, jednak tak późno, że nie można już było zawiadomić na czas organizację charytatywnych. Na terenie powiatu wieluńskiego leży znaczna ilość parafii z trzech dekanatów, w których wobec dziwnego stanowiska starostwa wieluńskiego, praca katolickich organizacji charytatywnych natrafiała na duże przeszkody z oczywistych szkod ubogich.

Należy podkreślić, że starostwo wieluńskie w tem swojem niezrozumianem postępowaniu jest całkiem odosobnione, ponieważ w całym kraju wszyscy pp wojewodowie i starostowie odnoszą się jak najżyczliwiej do katolickiej akcji charytatywnej.

INFORMATÓR FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH



Sprzedaż najnowszych odbiorników
TELEFUNKEN typ **AMBASADOR**
 ORAZ
TELEFUNKEN typ **"SPECIAL"**
 GOTÓWKA, DOGODNE RATY

BIURO TECHNICZNE "PROTOS"
 WŁ. TADEUSZ DZIERŻEK
 Warszawa, ul. Pierackiego Nr. 18. Tel.: 624-22 i 274-16

NOWOCZESNE PAROWE ZAKŁADY MLECZARSKIE
JULIAN CHARAZIŃSKI
 Warszawa, Krochmalna 73a. Telefon 278-66.

Dostarczają masło wyborowe oraz mleko gwarantowanej jakości w butelkach kapslowanych i na miarę. **Zalecane przez lekarzy**

Zakłady wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne

PRZODUJE RĘCZNE OBUWIE
JURĘZIŃSKIEGO
 WARSZAWA
 MARSZAŁKOWSKA RÓG MONIUSZKI

POLECAMY
 Obuwie męskie, damskie i dziecięce, kalosze, deszczówki i śniegowce, pończochy



KONFEKCJA

KONFEKCJA MĘSKA
 STALE NOWOŚCI —
 NAJNIŻSZE CENY —
Adam Ziemski
 Warszawa Marszałkowska 106.

KUCHENNE NACZYNIA

Wyżymaczki - Balje cynkowe -
 Kotle do bielizny - Deski do prasowania - Wyprawy kuchenne
E. CHRUSTOWSKI
 WARSZAWA
 Marszałkowska 108 róg Chmielnej 469

MLECZARSKIE ZAKŁADY

MLEKO pełne sterylizowane 10%
ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana
 niezastąpiony artykuł odżywczy i wzmacniający organizm dla dzieci i starców.
 PRZETWORNIA
S. CHARAZIŃSKI
 Warszawa, Śliska 6/8. Tel. 5-82-42.

APTECZNE ARTYK.

SKŁAD APTECZNY I PERFUMERIA
Bracia SZAMOTULSCY
 Warszawa Nowy Świat Nr. 21
 Telefon 646-45

BIZUTERIA

BIZUTERIA I ZEGARKI

JAN WOŁSKI
 Warszawa, Nowy Świat 61, tel. 595-51
 Instytucjom na spłaty. Własna pracownia.

SUKNIE DŁUŻKI KOMPLETY
 mundurki i palta dziecięce
WŁ. SĄDOMSKI
 Elektoralna 25
 tel. 234 61
 vis à vis szolara św. Ducha

MASZYNY DO SZYCIA
 Maszyny do szycia znanej dobrej "KASPRZYCKIEGO" tanio bo skład fabryczny Warszawa Marszałkowska 153 w podwórzu (przy Saskim Ogrodzie)

MEBLE

MEBLE W WIELKIM WYBORZE
 gotowe i na zamówienie
MORAWSKI
 Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

OBUWIE

J. KOTYŃSKI Krak.-Przedmieście 10 m. 4

wł. „H. i Z. Bobrowscy”
 Warszawa, Marszałkowska 79
 znajdziesz OBUWIE MOCNE ostatnich fasonów

ARMATURY PAROWE I WODNE

POMPY I KOMPRESORY DO RÓŻNYCH CEŁÓW
RURY WODOCIAGOWE I KANALIZACYJNE
 WODOMIERZE I FILTRY DO WODY
 WANNY I PIECE KAPIELOWE
 Hamerliński i Falde, Jerozolimska 11

FOTOGRAFICZNE ARTYKUŁY

NAPRAWA
 aparatów fotograficznych
 lornetek, pior wiecznych i ołówków
E. KRZYŚKO
 Warszawa, Mazowiecka 3. Tel. 608-00

BIELIZNA, PONCZOCHY TRYKOTAŻE, KRAWATY REKAWICZKI
F. B. BIELICKI
 Nowy Świat 7. Marszałkowska 61
 Ceny niskie. Ceny niskie

MEBLE wykonane solidnie z najlepszych materiałów
Z. PIETRUSZEWSKI
 CHŁODNA 19.
 Ceny niskie. życzącym spłaty.

MEBLE WŁASNEJ WYTWÓRNI gotowe i na zamówienie.
 CENY NAJNIŻSZE
NOWY ŚWIAT 12

MAGAZYN OBUWIA DZIECIĘCEGO I DLA MŁODZIEŻY
J. Bocheński i Fr. Raczek
 Warszawa
 Nowy Świat 1 (przy pl. Trzech Krzyży)

OPTYCY

MAGAZYN OPTYCZNY
ADOLF STRAUS
 Warszawa, Marszałkowska Nr. 109.

OKRYCIA, SUKNIE OSTATNIE NOWOŚCI Stanisław SKWARA i S-ka Bracka 10 Tel. 9.30-89

JAN LEWANDOWSKI Warszawa, Marszałka Focha 12. Tel. 226-38.
 Indykatory Mailhak do maszyn parowych i silników. Analizatory „Mono” i „Duplex - Mono” do spalin. Armatura do maszyn i kotłów parowych. Pompy wszelkiego rodzaju. 677

FOTO NAPRAWA OKULARY, BINOKLE
J. UNIESZOWSKI
 Chłodna 37, tel. 2-15-24.

Suknie wełniane, i balowe oraz duży wybór dziecięcych i szkolnych ubrań
J. Rybczyńska
 Warszawa, Elektoralna 13
 Wykonanie solidne. Ceny umiark.

MEBLE SYPIALNIE, STÓŁOWE, GABINETY SOLIDNE - TANIO
KOSEWSKI JEROZOLIMSKA 27
 EUG. od 1896

MAGAZYN OPTYCZNY
Ryszard Łęczyński
 MARSZAŁKOWSKA 65

BIELIZNA

Kapelusze ost. fasony, koszule, trykotaż, pyjamy, szlafroki bonjourki, parasolki męskie i damskie oraz kołdry i bieliznę pościelową na sezon jesienno-zimowy poleca:
 Wytwórnia i magazyn
JÓZEFA JARKIEWICZA
 Złota 45 róg Sosnowej.
 hurt. Ceny fabryczne. detal

FUTRA
FUTRA: przeróbki, fasony modne, ROBOTA SOLIDNA
A. KACPRZYK
 Kuśnierz KRUCZA 7.

KRAWATY
 Krawaty na sezon jesienno najtaniej sprzedaje, odwieża używane, pracownia
ST. ŁAGOWSKIEGO
 Marszałkowska 123 m. 2. front 1 p.

MEBLE J. Fogiel
 NOWY ŚWIAT 54. BIAŁOLECKA 6.
 Poleca meble gotowe i na zamówienie
 Wyrób własny. Ceny fabryczne.

OSWIETLIENIOWE ARTYKUŁY

Wszelkie artykuły oświetleniowe na elektryczność - naftę - spirytus. Zyrandole, kinkiety, grzejniki, lampy spirytusowe, naftowe amerykańskie „Diamond” i generatory do nich Szkoła do lamp Petromax. Świeczniki i kandelabry kościelne, kuchenki Gratz i Emes - Atis. Porcelana - szkło - aluminium.
D.T.-H. Inż S. MUSZYŃSKI
 CHMIELNA 38, telefon 596-18

W. PADEREWSKI
 Warszawa Chmielna 15
 Bielizna damska w wielkim wyborze. Ceny niskie. Wyrób własny. Przyjmujemy obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Pracownia Futer i Okryć Damskich
BOHDAN GRĘB
 b. prac. f. B. Herse i f. „Goussin Cattle”
 Warszawa, Mokotowska 43/14 parter.
 Tel. 8-41-57 Ceny przystępne.

KAMGARNY I SUKNA
SUKNA BIELSKIE
S. FORSZTETER i S-ka
 Warszawa, Marszałkowska 96
 tel. 9-64-78
 za okazaniem 10% zniżki niniejszego

MEBLE SKŁAD FABRYCZNY
B. PRZYBYŚZ
 NOWY ŚWIAT 34
 Poleca meble gotowe i na zamówienie
 CENY FABRYCZNE DUŻY WYBÓR

PIORA WIECZNE

PIORA WIECZNE
 REPARUJE SPECJALNY ZAKŁAD
W. GARBŃSKI
 MARSZAŁKOWSKA 119.

BIELIZNA, KRAWATY REKAWICZKI, PARASOLKI
F. SCHLAGER
 Marszałkowska Nr. 117.

KALOSZE
ŚNIEGOWCE, KALOSZE
 w wielkim wyborze
wł. „H. i Z. Bobrowscy”
 Warszawa, Marszałkowska 79

KRAWCY
WYKWINTNE KRAWIECTWO DAMSKIE
L. BOSZ Roboty kuśnierskie
 Wierzbowa 2.

MATERJAŁY WEŁNIANE
Zakłady Przemysłowe ROMANA ŻUROWSKIEGO
 w Leszczowie woj. lwowskiego



NOWOŚCI!
 Materiały wełniane na ubrania męskie, kostiumy i palta damskie, od zł. 15. - Pledy, koce, dery, burki, kurtki.
 Skład Fab. **L. BOSZ** Wierzbowa 2
 Przyjmujemy bony Spółki Towarowej Kupców Polskich

POGRZEBOWE ZAKŁADY

Dbałością urządzenia uroczystego pogrzebu, zaufaniem klientów cieszy się najtańszy ZAKŁAD POGRZEBOWY
P. W. ŁOPACKIEGO
 Plac Zamkowy Nr. 15, telefon 6.75-06.
 Filja Plac Trzech Krzyży Nr. 14, tel. 9.88-06 (czynna całą dobę)
 zalecającemu sumiennie i taktownie pogrzeby, przewozy i ekshumacje zwłok w kraju i zagranicą. Wielki wybór z własnych fabryk, trumien metalowych, sosnowych i dębowych, oraz fabryczny skład wianków metalowych. Własnych 10 karawanów samochodowych i 6 karawanów konnych. Wyczerpujące kosztorysy i informacje bezinteresownie 477

BLAWATY
 KUPISZ NAJTANIEJ
W SPOŁCE WŁÓKIENNICZEJ
 wł. Fr. Nawara S-cy
 BRACKA 13, TEL. 9-25-38
 płótna, bieliznę pościelową, stołową i osobistą, wełny sukninowe, kołdry, pledy, flanelę, welwety.

KAWIARNIE
SIM SZTUKA I MODA
 KRÓLEWSKA 11
 Codziennie wieczorem koncerty wokalne i orkiestralne. Wystawa malarstwa, rzeźb, grafiki, sztuki stosowanej.

PRACOWNIA KRAWIECKA MĘSKA - DAMSKA, ROBOTA SOLIDNA I B. TANIA
ST. MIĘTKA, Jerozolimska 27 m. 9
 Tel. 9.99-24.

WEŁNY, JEDWABIE, BAWELNA, KOLDRY
PELAGJA SMÓLSKA
 MARSZAŁKOWSKA 6

KAPIELOWE ZAKŁ.
ŁAZNIA - KAPIELE „DIANA”
 Warszawa, Chmielna 13
 Czynna 8-22. Czwartki łaźnia dla Pań.
KILIMY

S. PROSIŃSKI
S-to Krzyska 26, tel 2-85-09
 poleca: Garnitury, palta jesienna, zimowe, futra w różnych jakościach, burki, kurtki i inne.
 Przyjmujemy bony Kupców Polskich

TAPCZANY, FIRANKI, KILIMY
 ceny niskie, dogodne warunki.
„ARAS” Antoniewicz
 Widok 8. Tel. 292-48.

WYKWINTNE KRAWIECTWO MĘSKIE
J. Skubiszewski
 ZŁOTA 8 I piętro front
 Tel. 524-91

MEBLE GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE ADAM JASZCZOŁT FABRYKA I MAGAZYN ŚNIADECKICH 10 tel. 8-09-85.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1887.

WSKAŻE CI POLSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW

T. GALECKI WARSZAWA UL. JASNA 8

RAMY I OBRAZY

PRACOWNIA RAM, ROBÓT POZŁOTNICZYCH KOŚCIELNYCH I SALONOWYCH
OPRAWA OBRAZÓW
J. CIESIELSKI
Warszawa, Zgoda 3 (sklep) Tel. 628-16

SKORZANA GALANTERJA

ZNIŻKA
CENY
na skórzane
wyroby
ST. WINIARSKI
Warszawa, Nowy - Świat 53

TOREBKI DAMSKIE, GALANTERJA
SKORZANA, WALIZY, NESESERY

J. Kuczmierowski
108, MARSZAŁKOWSKA 108
(róg Chmielnej)

SZKŁO

J. Dudało

Marszałkowska 104, tel. 506 01
Szkoła, porcelana, kryształy i różna
galanteria krajowa i zagraniczna

LUSTRA, szyby, szlifiernia szkła,
podświetla luster
Ul. Widoł 26, tel. 634-07

TAPCZANY

TAPCZANY HYGIENICZNE.

tapicerskie kozetki poleca wytwórnia
E. Pietruszewski Nowogrodzka 36
Ceny niskie Zyczącym spłaty.

UBIORY MĘSKIE

J. ORZECHOWSKI

PALTA, GARNITURY

SPECJALNY DZIAŁ

ZAMÓWIEN

STO KRZYSKA Róg Szkolnej
tel. 530 09

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
uczniowskich oraz przepisowe mundurki dla uczennic

poleca
FR. RĘKAWEK

ul. Elektoralna 47, tel. 5.43-66.

WAFLE

WAFLE NA TORTY PRALINOWE
OPLATKI I CIASTKA WAFLOWE
poleca

f. W. Czerniawski

Warszawa, Świętokrzyska 7

POPIERAJĄCE FIRMY
OGŁASZAJĄCE SIĘ
W INFORMATORZE
FIRM CHRZEŚCIJANSKICH

MATERIAŁY NA UBRANIA

Wybór Materiałów Angielskich i Bielskich
poleca

C. KRAWCZYNSKI

Marszałkowska 134

MEBLE w dużym wyborze solidnej roboty z własnej wytwórni. Firma **MEBLODOM** Marszałkowska 104
Najlepsze warunki poleca **Marszałkowska 104**
vis à vis Dworca Głównego

Analoge czy przeciwnieństwa

Zarówno premier Kościakowski, jak i minister Kwiatkowski wspomnieli o obniżeniu komornego. Z przemówień tych wynika, że obniżenie komornego ma dotyczyć mniejszych lokali mieszkalnych i wynieść około 15 proc., pozatem zaś jedno i dwuizbowe mieszkania mają zostać zwolnione z podatku lokalowego. Obniżka komornego ma być ekwiwalentem obniżenia poborów urzędniczych.

Pozornie w zamierzeniach tych moglibyśmy dostrzec analogię do zarządzeń Laval'a we Francji, który pomiędzy dekretemi oszczędnościowymi wydał również dekret z dnia 15 — 17 lipca 1935 r., nakazujący zmniejszenie komornego w lokalach zarówno mieszkalnych, jak i służących do uprawiania zawodu o 10 proc. Podobieństwo jednakże jest tylko pozorne. Obniżka komornego we Francji dotyczy tylko tych lokali, które nie wyszły jeszcze z pod działania ustaw wyjątkowych. Bowiem lokale większe, których komorne roczne przekracza 3 tys. franków w Paryżu, 2 tys. franków w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców i 1 tys. franków w wszystkich innych gminach, wróciły już do prawa powszechnego.

Po dokonanej obniżce komorne wynosi: za lokale mieszkalne 282 proc. w stosunku do przedwojennego i 307 proc. za lokale, przeznaczane na uprawianie zawodu. Jeżeli uwzględnimy ustawową dewaluację franka o cztery piąte, otrzymują obecnie właściciele domów 56,4 proc. komornego, przełożonego na przedwojenne franki, za lokale mieszkalne i 61,4 proc. — za lokale zawodowe.

Jest to mniej więcej tyle, co komorne obowiązywało teraz w Polsce, które wynosi nominalnie 100 proc. przedwojennego, a po uwzględnieniu zatwierdzonego dekretem Prezydenta z 13 października 1927 r., dewaluacji złotego, — 58 proc. przedwojennego.

Natomiast własność miejska we Francji ma mniejsze straty z powodu niewypłacalności lokatorów, gdyż nie ponosi żadnych obciążeń z tytułu bezrobotności. Dotyczy to zresztą nie tylko Francji. We wszystkich innych państwach ciężar dotarczenia mieszkań bezrobotnym, bądź płacenia za nich komornego w mieszkaniach prywatnych, ponosi rząd, lub gmina, nigdzie własność prywatna. Tylko w niektórych gminach Czechosłowacji własność miejska ponosi część kosztów. Wiemy, że w Polsce sprawa rozstrzygnięta jest zupełnie inaczej. Moratorium dla bezrobotnych, zamiatanych lokale jedno i dwuizbowe, zawarte już w ustawie o ochronie lokatorów, podlegało nowelizacji ustawowemu i dekretowemu, rozszerzającym wciąż jego zakres, zaś od lat 4 trwa nieustannie.

Oczywiście nie można ludzi, którzy nie pracują, nie z własnej winy, pozbawiać dachu nad głową, ale przetrwanie kosztów pomieszczenia bezrobotnych na jedną warstwę ludności jest niczem niezusadzonym, niesłusznym i jak wspominałam, nie znalazło nigdzie zastosowania.

Powiększające się bezrobocie wciąż wzmagając ten haracz, pod którego ciężar

rem uginają się nie tylko właściciele, ale — domy. Prasa przynosi wciąż nowe wiadomości o zarysowanych murach i przymusowym wysiedlaniu lokatorów. Nic nie pomogą administracyjne nakazy i kary, jeżeli właściciel jest pozbawiony środków na remont. Tymczasem projektowana obniżka komornego ma właśnie dotknąć najmniej lokalne, gdzie niewypłacalność komornego ze względu na moratorium wynosi do 30 proc., a w ośrodkach przemysłowych, jak w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim znacznie więcej, gdzie właścicielowi już brak środków na najniezbędniejsze naprawy, podczas kiedy za podatki sprzedają mu nieruchomości.

Kryzys dotkliwie zmniejszył dochody własności miejskiej, nie tylko przez moratorium i zmniejszoną wypłacalność lokatorów średnich i mniejszych mieszkań, ale i przez znaczne zwiększenie ciężarów podatkowych. Wprowadzono dodatek kryzysowy od podatku od nieruchomości, nadzwyczajną daninę majątkową, podatek od czynszu dzierżawnego, zwiększenie 10 proc. dodatku na 15 proc. i nie mniej znaczne powiększenie podatków i opłat komunalnych. Ustalona w 1928 r. przez Państwowy Instytut Badania Konjunktur i Cen rentowność przeciętnych domów czynszowych w Warszawie na 1,97 proc., po nałożeniu tych nowych ciężarów już dawno przeszła do legendy, zaś małe domy o małych mieszkaniach są deficytowe i stopniowo zamieniają się w ruiny. Wątpliwym dobrodziejstwem dla ludności jest dopuszczanie do zajęć dla zamieszkałych przez nich mieszkań i przesiedlanie potem do różnych baraków.

Obniżkę komornego można i należy wprowadzić w Polsce inną drogą, mianowicie przez obniżenie podatku lokalowego. Podatek ten został już w okresie kryzysu znacznie powiększony i wynosi obecnie dla mieszkań 1, 2 i 3-izbowych 8 proc. podstawowego komornego, zaś dla mieszkań ponad 3 izby — 12 proc. Wpływ z tego podatku przy stawkach 8 proc. są rozdzielane jak następuje: 4 proc. na rzecz odnośnych miast, 2 proc. na Fundusz Kwaterunku Wojskowego i 2 proc. na Państwowy Fundusz Rozbudowy miast. Przy stawkach 12 proc. Państwowy Fundusz Rozbudowy otrzyma 5 i pół proc., zaś Fundusz Kwaterunku Wojskowego 2 i pół proc.

Wobec ciężkiej sytuacji samorządów należałoby może pozostawić im 4 proc. podatku lokalowego, zwalniając od niego tylko lokale jedno i dwuizbowe, jak to przewiduje projekt rządowy. Natomiast skreślić należałoby stawki procentowe, przewidziane na Fundusz Rozbudowy Miast i Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

Dane, zbierane obecnie, wykazują, że szczególnie na prowincji, jest już nadmiar wolnych lokali, nie zachodzi więc potrzeba dalszego zasilania Funduszu Rozbudowy. Zaś Fundusz Kwaterunku Wojskowego, istniejący od 1 sierpnia 1926 r. zdążył wybudować już wiele domów. Nie wiem czy wnoszenie z podatków pięknego gmachu na Krakowskim

Bacność narodowcy Zebranie dla nowostępujących

W środę, dnia 6 listopada b. r. o godz. 8 min. 15 w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 37 odbędzie się zebranie nowego kursu dla nowostępujących do Stronnictwa Narodowego. Referat p. t. „Naród a państwo” wygłosi delegat Zarządu.

Sympatycy, chcący się zapisać na członków S. N., proszeni są o przybycie na zebranie.

Zebranie poprzedzi o godz. 7 uroczyste przyjęcie na członków S. N. nowostępujących z poprzedniego kursu.

Wysłannicy Chin w Warszawie

Bawią w Warszawie specjaliści wysłannicy rządu chińskiego w Szanghaju L. I. Then i Shu Hsing-tso, którzy interesują się głównie organizacją opieki społecznej i zdrowia w Polsce.

Goście chińscy zwiedzili szereg instytucji państwowych i miejskich, między innymi wydział opieki społecznej i zdrowia Zarządu Miejskiego, I ośrodek zdrowia i opieki społecznej w Mokotowie i inn. (b).

Straszny wypadek tramwajowy

Wczoraj około godz. 10-ej wiecz. przy ul. Odrowąża obok domu Nr. 68 wpadł pod przejeżdżający tramwaj jakiś mężczyzna, nieznanego nazwiska. Ponieważ tramwaj znajdował się w tej chwili w pełnym biegu, skutki wypadku były straszne. Koła wagonów dosłownie zmiażdżyły nieznanego, obrzucając dokoła jezdnię krwią na znacznej przestrzeni. Zmasakrowane zwłoki zabrano do prosektorjum. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia tożsamości zabitego i okoliczności wypadku.

SZKOŁA KUCHAREK

Polsk. Związku Zaw. Chrz. Służby Domowej
Wydaje dobre, zdrowe, na świeżym maśle —
mieszane i jarskie

OBIADY GOSPODARSKIE

od godz. 1-ej do 5-ej

z 2 dań — zł. 1,25

(w abonamencie 10 obiadów zł. 12).

z 3 dań — zł. 1,50

(w abonamencie 10 obiadów zł. 14).

I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28.

II. Al. Jerzolimskie Nr. 30, tel. 589-88

III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.

(Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek)

399

Przedmieściu z szeregiem sklepów, kiedy jest tyle wolnych lokali handlowych, można uznać za konieczność państwową?

Należy stwierdzić przytem, że ulga, którą przyniesie lokatorom obniżenie zbytniego już podatku lokalowego z 12 na 4 proc. nie odbije się szkodliwie na wpływach budżetowych. Preliminarz budżetowy na 1935/36 r. przewiduje 73 miliony tylko z tytułu jednego podatku od nieruchomości, nie licząc innych obciążeń podatkowych, które musiałyby

s. i. p.

Marja z Niklewiczów JESIONOWSKA

opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 1 listopada 1935 r. przeżywszy lat 52.

Nabożeństwo żałobne w kaplicy na Powązkach, odbędzie się dnia 4 listopada, t. j. w poniedziałek o godzinie 11 minut 45 przed południem, Wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MAŻ, CÓRKA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA.

Zmiany w duchowieństwie w archidiecezji warszawskiej

Mianowani: Ks. Kazimierz Konieczny, dr. prawa kanonicznego, magister prawa cywilnego — zastępcą obrońcy węzła małżeńskiego przy sądzie arcybiskupim. Ks. Ludwik Jastrzębski, wikariusz parafii św. Antoniego w Warszawie — administratorem par. Izdebn. Ks. Józef Netczuk, dr. prawa kanonicznego, wik. par. św. Jakóba — prefektem szkół w Warszawie.

Przeniesieni: Ks. Henryk Osieński, dziekan dekanatu goszczyńskiego i adm. par. Goszczyń. „Opatrność” przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie. Ks. Józef Widner na własną prośbę ze stanowiska administratora par. Izdebn. Ks. Gabriel Węgliński ze stan. wik. par. św. Wawrzyńca w Warszawie — do Tow. Jezusowego. Ks. Kazimierz Konieczny, dr. prawa kanonicznego i magister prawa cywilnego — ze stan. zastępcy notariusza sądu arcybiskupiego.

Przyjęty do archidiecezji: ks. Michał Rozwadowski, dziekan i proboszcz par. Podębcice, diecezji łódzkiej.

Zmarli: Ks. Józef Jamiołkowski, emeryt, prefekt szkół i ks. Stanisław Bielecki,

Uchybienia szkół żydowskich

Orzeczeniem kuratorium odebrano koncesje i zamknięto kilka prywatnych szkół powszechnych w Warszawie. Przymusowej likwidacji uległa szkoła religijna „Tiferes-Israel” (Krochmalna 35) i prywatne szkoły powszechne Mendla Fingerhuta (Nowolipie 58) i Fajgi Zysfeld (Nowolipki 2). Przeważającą decyzją kuratorium są różnego rodzaju uchybienia ze strony zamkniętych szkół. (i).

„Kierownicy wychowania obywatelskiego”

T. zw. kierownicy wychowania obywatelskiego, zechali się wczoraj w Warszawie. Jak wiadomo, jest to jedna z wielu imprez o zabarwieniu „sanacyjnym”, mająca na celu dostarczenie posad dla swoich. O wartości owego „wychowania obywatelskiego” wolimy lepiej nie pisać.

100 lat istnienia

Pierwszy w Polsce magazyn i artystyczna wytwórnia liturgicznych szat kościelnych pod firmą „T. Strakacz i Syn” obchodzi w niedzielę stuletnią rocznicę istnienia. Z okazji tej o godz. 11-ej w kościele O. O. Kapucynów przy ul. Miodowej zostanie odprawiona Msza św.

E. PEPEŁOWSKA

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Po mglistym, lub miejscami chmurnym ranku w dalszym ciągu dość pogodnie.

Nocą przymrozki, silniejsze na wschodzie. Dniem temperatura od 5 do 10 C.

Słabe lub umiarkowane wiatry z południo-wschodu i wschodu.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apte:
Rożkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Mijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23.

Z MIASTA.

— **Poświęcenie lokalu Konserwatorium Muzycznego.** W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, po nabożeństwie w kościele św. Jana, odbyło się poświęcenie lokalu nowego Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza w domu przy ul. Wielkiej 8. Na poświęceniu zebrało się liczne grono przedstawicieli kół artystycznych Wilna oraz władze, wśród których byli i przedstawiciele urzędów stołecznych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Roboty kanalizacyjno-wodociągowe.** Mimo jesieni, roboty kanalizacyjno-wodociągowe trwają w dalszym ciągu. Ostatnio Magistrat przystąpił do ułożenia wodociągu na zauł. Kazimierzowski, oraz do budowy kanału betonowego przy więzieniu na ul. Flisówwej.

— **Remont Mostu Zielonego.** W ostatnich dniach Magistrat podjął we własnym zakresie dalsze roboty przy remoncie Mostu Zielonego, porzucone przez przedsiębiorcę. Odbywa się obecnie gruntowanie farbą oczyszczonej już części konstrukcji żelaznej. Natomiast roboty przy ułożeniu zerwanej połowy jezdni i chodnika tymczasem nie widać. Ruch od-

bywa się tylko na lewej połowie mostu, co, zwłaszcza w dni targowe, powoduje duże zatrasowanie mostu.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęcie „kieszonkowców” na Rossie.** Na cmentarzu Rossa przez wywiadowców policji śledczej zatrzymani zostali trzej zawodowi kieszonkowcy. Są to: Feliks Gradowski, Ludwik Goworek oraz Anna Kwiatkowska, którzy, korzystając z wielkiego napływu ludzi na cmentarz, zdążyli dokonać kilku kradzieży. Ofiarą kieszonkowców między innymi padł Kazimierz Piwizkiś (ul. Bracka 9), któremu skradziono z kieszeni 197 złotych, oraz urzędnik Izby Skarbowej o nieustalonym nazwisku, któremu skradziono 157 złotych. (e)

— **10-cio letnia złodziejka.** Katarzyna Zamaniewiczowa, zam. przy zauł. Murarskim 15, zameldowała policji, iż na szkodę jej skradziono ze straganu w Hali Miejskiej 55 złotych. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż kradzieży dokonała jej 10-cio letnia córka Marja, u której znaleziono część skradzionych pieniędzy. (e)

— **Obfity plon rewizji, przeprowadzonych w złodziejskich melinach.** W czasie rewizji, przeprowadzonych przez policję w kilku złodziejskich melinach, znaleziono pochodzące z kradzieży: 36 sukien jedwabnych i inn., 17 firanek, fokowe futro damskie, zegarki, swetry, bieliznę, oraz inne rzeczy. Rzeczy te poszkodowani oglądać mogą w wydziale śledczym, pokój Nr. 20, w godzinach urzędowych. (e)

— **Kradzież materiałów budowlanych.** Przy ul. Bolewskiej skradziono na szkodę Zarządu Miejskiego materiały budowlane, wartości kilkaset złotych. Część skradzionego materiału znaleziono u Marii Jacewiczowej, zam. przy ul. Bolewskiej 6. (e)

— **Kradzież bielizny.** Ze strychu przy ul. Sosnowej 3 nieznani sprawcy skradli na szkodę Zofii Budkiewiczowej, zamieszkałej tamże, bieliznę wartości 180 złotych. Dochodzenie w toku. (e)

WYPADKI.

— **Podrzutki.** Podrzucone zostały niemowlęta przy ul. Kalwaryjskiej 69 — pięciomiesięczny w wieku 1-go miesiąca, oraz przy ul. Fabrycznej 36 — pięciomiesięczny w wieku około 2-letni. Obu podrzutków umieszczono w przytulku im. Dzieciątka Jezus. (e)

SPALENIE SIĘ CAŁY WSI.

Po raz trzeci w b. r. wybuchł pożar we wsi Zagórzany, gm. ostrowskiej. W nocy z 31 na 1 bm. w zabudowaniach Dominika Jankowskiego powstał pożar. Ogień przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania mieszkalne i gospodarskie, a to dzięki pomyślnemu wiatrowi.

Zanim mieszkańcy wsi przystąpili do akcji ratunkowej, około 10 budynków stało w płomieniach. Spaliło się 8 domów mieszkalnych i 7 gospodarskich.

Zaznaczyć należy, iż wieś Zagórzany płonie w b. r. po raz trzeci. Pierwszy raz pożar powstał w maju r. b., podczas którego pastwą płomieni padło 12 zabudowań. Drugi raz wieś paliła się w lipcu r. b. Wówczas spłonęło 17 zabudowań gospodarskich i 9 domów mieszkalnych. Obecnie pożar nawiedził wieś po raz trzeci.

Po trzech pożarach obecnie pozostało we wsi zaledwie 18 zabudowań gospodarskich i 11 domów mieszkalnych. Około 20 zabudowań jest w trakcie budowy. (h)

— **Pożar.** W domu Nr. 3 przy ul. 3-go Maja powstał na strychu pożar. Przybyła na miejsce wypadku miejska straż pożarna ogień zlikwidowała. Przyczyna — wadliwa budowa przewodów kominowych. Straty nieznaczące. (e)

— **Karambol na ul. Mickiewicza.** Przy ul. Mickiewicza, róg Styczniowej bawiący w Wilnie obywatel Ameryki (U. S. A.) Fregor Nison, rzeźbiarz z zawodu, najeżdżał swoim autem na dorozkę Władysława Giedisa (Oficerska 4), który spadł na bruk, doznając ciężkich obrażeń głowy. Poszkodowanego odwieziono pogotowie ratunkowe do szpitala św. Jakoba. W sprawie wypadku policja spisła protokół. (e)

— **Obława trąącym płynem.** Przy ul. Meczetowej 3 obłany został trąącym płynem przez zamieszkałą tamże Janinę Charewiczową mieszkankę wsi Szoluny, gminy rzeszowskiej, Albin Wiszniewski. Poszkodowanemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe. Zajęcie spowodowane zostało nieporozumieniem na tle romantycznym. (e)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej komedia W. M. Kirszona p. t. „Cudowny Stop”. — Ceny propagandowe.
— **Koncert Marian Anderson w Teatrze na Pohulance.** W środę, dn. 6. XI. (o godz. 8 m. 30 wiecz.) odbędzie się w Teatrze na Pohulance jedyny koncert wszechświatowej sławy śpiewaczki Marian Anderson. Przy fortepianie: Kosti Vehanen. Bilety do nabycia w kasie zamawian „Lutnia”. Ceny specjalne. Zniżki, kupony i passe-partout — nieważne.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. operetka Straussa „Królowa i Prezydent”. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **„Madame Dubarry”.** Jutro operetka Milleckera „Madame Dubarry” z Elną Girstedt w roli tytułowej.

— **„Księżniczka Czardasza”.** Korzystając z pobytu znakomitej artystki Elny Girstedt — kierownictwo teatru muzycznego „Lutnia” wznawia ogólnie lubianą operetkę Kalmana „Księżniczka Czardasza”, w której E. Girstedt tworzy niezapomnianą kreację.

— **Teatr „Rewja”.** Dziś premiera programu p. t. „Świat się śmieje”. — Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 4 listopada.
6.00: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Informacje. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik poranny. 12.15: Koncert. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Płyty. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Płyty. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Koncert muzyki lekkiej. 16.45: Chiński serwis — skecz. 17.00: W drodze do własnego domu — felj. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Pieśni i muzyka. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00: Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 18.40: Różne osoby — różne kraje, koncert. 19.00: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10: Film wileński. 19.20: Pogadanka o Białym Krzyżu. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Audycja żołnierska. 20.30: F. Pouenc: Trio na fort., obój i fagot. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: O obrazki z życia Polski współczesnej. 21.00: Piosenki w wyk. chóru Dana. 21.30: Współczesny Kraków literacki. 22.00: Koncert symf. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Płyty.

Kasa „Orbis” Mickiewiczza 20 „Filharmonja” Wielka 8
zawładniają, że otrzymały wyjątkowość
PRZEDSPRZEDAŻY 9 ZAMKNIĘTYCH BILETÓW NA 9 PRZEDSTAWIENIACH
Arcydzieła MAXA REINHARDTA



wig Szekspira. Muzyka: F. Mendelsona
Największa to wydarzenie od czasu powstania filmu dźwiękowego ukaże się dnia 11-go listopada w reprezent. kinie Pan
Szczegóły nastąpią w prasie.

CASINO | DZIŚ ulubieniec wszystkich
CLARK GABLE
w przeobrażonej roli jako dziennikarz i nauczyciel miłości w wielkim filmie
„Skandale milionerów”
Nowe ujęcie erytyki, wśród młodego pokolenia sfer towarzyskich. Frajdująca wartka akcja! Oświecająco bogata wystawa. Nad! program; Dodatek i aktualja.



PAW | Kolosalne powodzenie
Najpiękniejszy film sezonu z
PAULA WESSELY
„EPIZOD”
(wersja oryginalna)
TYLKO U NAS specjalny reportaż z terenów WOJNY ITALO-ABISYJSKIEJ

NAJNOWSZA POLSKA KOMEDIA MUZYCZNA
Nie miała baba kłopotu
Basia Gilewska, Zacharewicz, Selański, Walter, Lawiński, Znicz i inni
WKRÓTCE W KINIE HELIOS

HELIOS | Dziś Najpotężniejsze Gigantyczne Arcydzieło Filmowe Świata
WYPRAWY KRZYŻOWE
Reż. genialnego Mistrza twórcy f. „Król Królów” **CECILIA B. DE MILLE**
W rol. 34 bohaterki „Kleopatry” Henry Wilcox, czarująca Loreta Young, Józef Schillkrut oraz Katherine de Mille. **DZIESIĄTKI, TYSIĄCY STATYSTÓW, FILM, KTÓRY KAŻDY MUSI ZOBACZYĆ.** Nadprogram Kolbrowa atrakcje „Rewja na kółeczku”

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 46 p. t:
„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE”
Rewja w 2 cz. i 17 obr. z udziałem całego zespołu oraz nowo zaangażowanych: primadonny Janiny Kulikowskiej, humorysty Wacława Jankowskiego, piosenkarza-humorysty Ledna Warskiego. Codziennie 2 przedstawienia: o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.15, 6.45 i 9.15. Anons: Uwaga Dzieci! W sobotę, 16. XI. o godz. 3-ej, w niedzielę 17. XI. o 12-ej: Rewja dla Dzieci! Program będzie uzgodniony przez specjalną komisję.

INSTYTUT KOSMETYCZNY IKEDA
Tatarska 10, Absolwentki Kursów Kewa w Paryżu. Wykonuje masaż, elektryzację i wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny dostępne.
POWIADAMIAM, że dwa weeks po 250 zł. wystawione przez Franciszka Łosia i żyrowane przez Grzegorzę Korsaka — unieważniam z powodu zaginięcia.

Lekarze
DOKTÓR W. WOŁÓDZKO
Ordynat. Szp. Sawicz, Skórne i weneryczne, Żawalna 22, tel. 14-42 po wrócił.
DOKTÓR ZYGMUNT KUDREWICZ
choroby weneryczne, syfilis, skórne i mocznikowe, Ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 od 8-1 i 3-8.

RÓŻNE
Tak, tak, tak NIEZAWODNIE wszelkie ogłoszenie do „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu” po cenach nadzwyczaj taniach i na warunkach ulgowych płatności załatwia Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska Nr. 1.
NAUKA.
OSOBA wykształcona z ukończeniem Kursów Pedagogicznych, posiadająca dobre język francuski, mogłaby udzielać lekcji lub być lektorką i mieć opiekę nad chorymi. Referencje poważne. Adres: Moniuszki 27, m. 1.

Zaprawy do zaopatrywania okien i drzwi na zimę dostać można w wyborowym garnunku w składzie farb
F. Rymaszewskiego
WILNO, MICKIEWICZA 35.
Powołującym się na ogłoszenie rabat.

GABINET DENTYSTYCZNY
przy Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.
Przyjęcia codziennie, oprócz świąt, od godz. 10—12. Plombowanie, usuwanie i leczenie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

OSZCZĘDZAJ
W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚLNICZYM
W WILNIE
ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22
Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze spłatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Załatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz.
Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

Kursy Języków obcych
w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych, ul. Mickiewicza (gmach Braci Jabłkowskich) w godz. popoł. Wykłada się dla dorosłych języki ANGIELSKI, FRANCUSKI i NIEMIECKI na trzech poziomach: elementarny dla początkujących, średni i wyższy (z dziedziny handlu, korespondencji, techniki i t. p.).
Również Kierownictwo Kursów przyjmuje tłumaczenia i załatwianie wszelkiej korespondencji zagranicznej, tłumaczenia prospektów, dzieł naukowych i t. d.
Informacje i zgłoszenia od godz. 8—13 oraz od 17—20 w Sekretariacie Instytutu Nauk H-G. Żądajcie prospektu.

W. JUREWICZ
mistrz fir. P. BURE
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu.
Obsługa fachowa we własnych warsztatach.
CENY KONKURENCYJNE.
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

NAJSTARSZY CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD TAPICERSKI, nagrodzony przez Minist. Przemysłu i Handlu odznaką za wybitne zasługi w rzemiośle.
WACŁAWA MOŁODECKIEGO
WILNO, JAGIELLOŃSKA 8,
poleca: tapczany, fotele składane do spania, otomany, meble klubowe i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie.

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 6-cio pokojowe II piętro, słoneczne, ciepłe ze wszystkimi wygodami, odpowiednio w gabinecie doktorów, adwokatów itp. Wileńska 2—9.

PRACA.
POSZUKUJE posady zarządu domami, wymagania skromne, referencje solidne. Adres: Bankowa 2—4.
OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”.

Warszawska Szkoła Tańców Art. Bal.
WANDY JABŁOŃWY
wyuczyć tańczyć modnie i elegancko — tanio. Przyjmuje zapisy na komplety i lekcje indywidualne. Plastyka dla Pan. Mickiewicza 31—front.

„CENTROPAŁ”
Sp z Ogr. Odp.
hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.
WILNO
Własne składy i boznice: ul. Rosa i róg Parkowej] tel. 22 40
Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17 90.

„BŁAWAT POLSKI”
WILNO, WIELKA 28. — Tel. 15-92.
Poleca:
Wełny na kostiumy, suknie i palt damskie
Wełny na ubrania i palt męskie
Jedwabie w wielkim wyborze
PO CENACH NAJNIZSZYCH.

SKLEP i duży LOKAL do wynajęcia. Informacje: ul. Wielka 39 m. 1.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER
Firma Chrześcijańska **L. Łopuszański** Zamkowa 4
wykonuje futra karakulowe, fokowe, dachy, przefasonowane, odwieża, przywraca skórę miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

DRUKI
PILNE:
BILETY
WIZYTOWE
ZAPROSZENIA
BROSZURY
AFISZE
WYKONYWA
DRUKARNIA
A. ZWIERZYŃSKIEGO
Mostowa ulica Nr. 1
Telefon 12-46

